

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK 27 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 26 (1308)

## Wspaniała manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej

### Przedstawiciele ludu Francji wśród robotników łódzkich

W dniu wczorajszym odwiedziła nasze miasto delegacja francuska, w skład której weszli **Tow. Charles Tillon** — członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji, były szef partyzantki we Francji, przewodniczący Stowarzyszenia byłych Członków Francuskiego Ruchu Oporu, były minister lotnictwa, **Justin Godart** — vice-przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej i przewodniczący Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów, b. minister sprawiedliwości oraz **Yves Farge** — przewodniczący Francuskiego Związku Bojowników o Wolność i Pokój, Członek Prezydium Światowego Komitetu Obrótców Pokoju, b. minister apro wizacji, znany literat francuski.

Delegacji francuskiej towarzyszyli w naszym mieście przedstawiciele Partii, władz miejskich oraz Uniwersytetu Łódzkiego. Ożywienie witań gości wzięli udział w PZPB Nr 8, a następnie udali się do PZPB Nr 2, gdzie obejrżeli fabrykę, po czym wzięli udział w wielkim wieceu pod hasłem obrony pokoju i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, oraz niezłomnej przyjaźni ludu francuskiego z narodem polskim!

W świątelnicy PZPB Nr 2 zgromadzili się tłumy robotników. Okrzykami na cześć Komunistycznej Partii Francji i jej przywódcy **Maurice Thoreza** nie ma końca.

Towarzysze i obywatele! — przemawia do zebranych **Yves Farge** — Wczoraj delegacja nasza była w Warszawie, a dziś przyjechalibyśmy tutaj, by Wam powiedzieć, że Francja nie ma nic wspólnego z rządem, który obecnie nią kieruje. Znaćcie bolesne wydarzenia i szkany stosowane przez reakcyjny rząd Mocha, który prześladowa Waszych robotników we Francji. Chcę Wam powiedzieć, że podobnie prześladowana jest również nasza klasa robotnicza, walcząca o wolność i pokój. Przemawiamy tutaj w imieniu narodu francuskiego, w imieniu potężnego ruchu obronców pokoju. Ruch ten pozwolił Francji kroczyć obok Was w wielkim dziele walki o pokój. Fala walki o wyzwolenie zwyciężyła. Niech żyje przyjaźni ludu francuskiego z narodem polskim!

Długotrwałe oklaski i okrzyki na cześć **Wodza pokoju Towarzystwa Stalina**, na cześć solidarności klasy robotniczej całego świata przerywały to przemówienie, jak również przemówienie **tow. Tillona**, który z kolei zabiera głos.  
— Drodzy Towarzysze, przemawiam w imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji i jej wodza **Thoreza**. Dwa dni temu zostawiliśmy za sobą rząd reakcji, imperialistów i podżegaczy wojennych, znaleźliśmy się w Was, w świecie twórczej pracy. Zapewniam Was,



Delegacja postępowych działaczy i publicystów francuskich, która odwiedziła w dniu wczorajszym nasze miasto: **Charles Tillon, Yves Farge** z małżonką, **Justin Godart** — oraz **literatka Dominique Desanti** — na lotnisku w Warszawie, w chwilę po opuszczeniu samolotu.

branych są najlepszym wyrazem i dowodem przyjaźni polskiego i francuskiego narodu.

Następnie zabiera głos **I sekretarz KW i KŁ członek KC PZPR — tow. Dworakowski**:

— Miasto nasze wita przedstawicieli tego narodu, który wywodzi pierwszych rewolucjonistów, walczących o wyzwolenie klasy robotniczej — bohaterów komunistów. Widzimy w nich naszych przyjaciół i sprzymierzeńców. Wbrew polityce Mocha, Schumana, Bidaulta — francuska klasa robotnicza widzi w nas swego sojusznika i przyjaciela. Sadzę, że będą wyrazicielem woli tych wszystkich, którzy się tutaj zebrali, oraz całej robotniczej Łodzi, jeżeli gorąco podjękują za odwiedziny w naszym mieście naszej fabryki delegatów narodu francuskiego, jeżeli złoże życzenia, aby francuska klasa robotnicza w walce o swe prawa osiągnęła zwycięstwo nad utraconym kapitalizmem i ustanowiła rząd mas pracujących!

Entuzjazm w świątelnicy PZPB Nr 2 po przemówieniu **tow. Tillona** jest nie do opisania. Okrzyki i oklaski, radość i wzruszenie na twarzach ze-

Na zakończenie wieceu uchwalona została rezolucja, w której robotnicy polscy pozdrawiają klasę robotniczą Francji, walczącą w obronie wychodźstwa polskiego, prześladowanego przez podłych siepaczy Mocha.  
Polskie i francuskie słowa „Miedzynarodówki”, odśpiewanej na zakończenie tej wspaniałej manifestacji, były wyrazem niezłomnej przyjaźni, łączącej oba narody.

## Robotnicy walczą o oszczędność

### Zaloga PZPW Nr 6 podejmuje apel tow. Walaszczyka

W tych dniach do rady zakładowej PZPW Nr 6 zwrócił się kilku robotników, zgłaszając gotowość podjęcia apelu oszczędnościowego **tow. Walaszczyka**. Robotnicy ci przybyli już z opracowanymi projektami zwiększenia stosowanych dotychczas oszczędności. Po wspólnej naradzie towarzysze z „Wielkiej Szóstki” przyjęli następujące zobowiązania: Zespół przedalniczy **tow. Stanisława Knapa** z przedalniczej wózkowej postanowił zaoszczędzić miesięcznie 5 litrów oliwy, przez umiejętne oliwienie selfaktorów i unikanie rozlewania jej. Poza tym zespół zaoszczędził w ciągu miesiąca 30 kg. niedoprzedu, wyrabiając go do końca z walców. W ten sposób zespół **tow. Knapa** zmniejszył ilość braków o 0,5 proc.

Zespół **tow. Marii Niedzieli** z przedalniczej obraczkowej, oddział II poczyni w ciągu miesiąca oszczędności, wynoszące 40 kg. niedoprzedu dzięki wyrabianiu go do końca z

walców; 3 kg. cewek papierowych na skutek umiejętnego wciskania ich na wrzeciono, oraz 2 kg. oliwy, stosując umiejętnie oliwienie maszyny. Zespół **tow. Niedzieli** zmniejszył ilość braków o 0,5 proc.  
Zespół **tow. Kazimierza Rosińskiego** ze zdwalni zmniejszył ilość braków w miesiącu o 0,5 proc. za pomocą reperowania szpupek z przędzą.  
Zespół **tow. Heleny Majdy** z oddziału przygotowawczego przedalniczej postanowił zaoszczędzić w ciągu miesiąca 20 kg. czesanki dzięki wyrabianiu jej do końca i przetwarzaniu na niedoprzed. Poza tym zespół zaoszczędził miesięcznie 5 kg. oliwy, dzięki oszczędnej gospodarce surowcem zmniejszył ilość odpadków o 0,4 proc.

Robotnicy „Wielkiej Szóstki” wzywają do współzawodnictwa w oszczędzaniu towarzyszy z bliźniaczych zakładów pracy oraz z innych zakładów przemysłu wielkiego.

## Dodatnie wyniki pracy aparatu bezpieczeństwa publicznego omawiają komisja sejmowa

WARSZAWA (PAP). — Podczas posiedzenia sejmowej Komisji Bezpieczeństwa Publicznego, obradującej nad preliminarzem budżetowym na rok 1950, minister **tow. Stanisław Radkiewicz** omówił pracę aparatu bezpieczeństwa w ub. roku, podkreślając, że praca ta upływała w atmosferze wzmożonych ataków imperializmu anglo-amerykańskiego na ZSRR i kraje demokracji ludowej.  
W r. ub. dzięki wzmożonej działalności organów bezpieczeństwa wykryto i zlikwidowano kilka poważnych ośrodków akcji szpiegowskiej. Znacznie poprawił się stan bezpieczeństwa w kraju, o czym świadczy znaczny spadek ilości napadów handykalnych i zabójstw, zmalała także liczba przestępstw granicznych.  
Właściwy rozwój Milicji Obywatelskiej zawiązywały stałej walce o czystość jej szeregów, 95 proc. kadru MO stanowią dziś robotnicy i chłopcy matorolni.

Ogółem preliminowane wydatki MBP są o ok. 4 proc. mniejsze, niż w roku ub.  
Koreferował poseł **tow. Nowak** (PZPR), który omawiając pracę kulturalno-oświatową wśród więźniów, podkreślił m. in., że uczący się więźniowie otrzymują normalne świadectwa szkolne, w których nie wzmienia się faktu, iż wykastalcenie zdobyte zostało w więzieniu.

Na wniosek pos. **Łydzorczyka**, Komisja jednogłośnie uchwaliła rezolucję, w której z zadowoleniem i uznaniem przyjmuje do wiadomości sprawozdanie ministra **Radkiewicza**. Rezolucja ze szczególnym uznaniem podkreśla politykę MBP na odcinku więziennictwa i zaleca dalsze rozbudowę warsztatów pracy, świetlic, szkół i bibliotek w więzieniach i obozach pracy.

## Polscy związkowcy w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Na zaproszenie Wszechniowskiej Rady Związków Zawodowych przybyła do Moskwy delegacja polskiego ruchu zawodowego z przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych — **tow. Aleksandrem Zawadzkiem** na czele.

## Przed pogrzebem Wasyla Kolarowa

### Marszałek Woroszyłow pełni rolę honorową

SOFIA (PAP). — Otrzymała się sejmowa komisja nadzwyczajna rady miejskiej w związku ze zgonem premiera rządu bułgarskiego — **WASYLA KOLAROWA**.  
Delegacji uczcił pamięć **Wasyla Kolarowa** powstaniem z miejsc i chwili ciszy, po czym referat o życiu

i działalności premiera Kolarowa wygłosił przewodniczący rady miejskiej — **Paszow**.  
SOFIA (PAP). — 24 bm. delegacja Związku Radzieckiego z marszałkiem **Woroszyłowem** na czele udała się do gmachu bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego.

Marszałek **Woroszyłow** złożył na trumnie **Wasyla Kolarowa** wieniec z napisem: „Drogiemu Towarzystwu **Wasylowi Kolarowowi** — Komitet Centralny Wszech Związków Komunistycznej Partii (bolszewików) i Rada Ministrów ZSRR”.  
Następnie marszałek **Woroszyłow**, ambasador ZSRR w Sofii **Bodrow** i inni członkowie delegacji radzieckiej stanęli wespół z wybitnymi działaczami rządu bułgarskiego i Bułgarskiej Partii Komunistycznej na warcie honorowej u trumny **Wasyla Kolarowa**.

## Sąd przygwałdzca wykretne zeznania sadysty — przeora z Namysłowa

WROCŁAW (PAP). — W dalszym ciągu procesu zakonników z Namysłowa zeznawał następny oskarżony,

42-letni przeor konwentu OO. Bonifratrów w Namysłowie, ks. **Wincenty Florczak**. Przyznał się on do winy, próbując jedynie nieudolnie zaprzeczać dokonaniu przestępstw na tle seksualnym.  
Ks. **Florczak** zmuszony był przyznać, że zniszczenia i dewastacje, jakim uległ zakład w Namysłowie podczas wojny, dzięki wielomilionowemu dotacjom Min. Odbudowy, Min. Zdrowia i Min. Oświaty, zostały usunięte, zakład został wyposażony w niezbędne urządzenia i że również jedynie dzięki stałym subsydjom z Kuratorium Okręgu Szkolnego, a także Ministerstwa Zdrowia — zakon mógł prowadzić odbudowę zakładu.  
Przeor konwentu oświadczył, że również i zagraniczne organizacje charytatywne wspomagały zakład sporadycznymi darami w naturze.  
W swych wywodach osk. ks. **Florczak** usiłował uk obrażeniu całej sali przedstawiciele zakładu w Namysłowie za czasów swego kierownictwa w sian kowych barwach, stwierdzając, jako by wychowanekowie mieli „nadmiar” jedzenia, „doskonala” odzież i w ogóle byli „stannie i troskliwie” wychowywani.

Poza tym miałem też patyk grubości palca. Sam pytałem karcowego, ile chce dostać i wymierzalem mu karę od 3 do 10 razy.  
Oskarżony przyznaje się następnie, że był wychowaneków po twarzy i ujął się.

Dużo czasu zajęło złożenie przez osk. wyjaśnień w sprawie skomplikowanych machinacji finansowych ks. **Florczaka**, które narażały Skarb Państwa na poważne straty. Oskarżony przyznał, że z magazynów zakładu obdarowywał członków własnej rodziny.

Prokurator powraca następnie do bliźszego wyjaśnienia straszliwych „metod wychowawczych”, stosowanych przez przeora ks. **Florczaka**.

Prokurator: Dlaczego karcąc swych uczniów, kazał im ksiądz rozbiierać się?  
Ks. **Florczak**: Przypuszczam, że na przyszość taki chłopiec będzie się wstydił i nie będzie nie grzeszny.

Na pytanie prokuratora, czym ks. **Florczak** tłumaczy fakt, że kilku chłopców twierdzi kategorię, iż dokonał on na nich gwałtu — oskarżony usiłuje przez koniec sąd, że jest to skutek „mściwości” chłopców.

Przewodniczący: A za co się mieli mścić? Czy przypadkiem nie za to, że byli biali, że chodzili głodni, obdarci i bosi?

Następnie sąd ujawnił odpowiednie fragmenty zeznań, złożonych przez osk. **Florczaka** w śledztwie. Wyszedł przy tym na jaw, że początkowo osk. ks. **Florczak** przyznał się do utrzymywania stosunków homoseksualnych z niektórymi chłopcami w zakładzie, podając szczegółowo nazwiska swych ofiar i liczbę stosunków z poszczególnymi chłopcami, zeznania te pokrywały się zresztą ze skargami złożonymi przez wychowaneków.

Przewodniczący: Czy oskarżony sam nigdy nie stosował kar fizycznych?  
Ks. **Florczak**: Ja sam uderzyłem kilka razy chłopców, ale przeważnie stosowałem perswazję.

Przewodniczący: A kiedy perswazje nie pomagały?  
Ks. **Florczak**: Wówczas karciłem chłopca paskiem, przy czym mógł on wybierać, czy chce dostać moim paskiem, czy swoim.

## Tow. Cyrankiewicz przybył do Sofii na uroczystości żałobne

SOFIA (PAP). — Jak już donosiliśmy, do Sofii przybyły delegacje krajowej demokracji ludowej na pogrzeb premiera **Kolarowa**.  
Na czele delegacji polskiej znajdują się premier **tow. Cyrankiewicz**, czechosłowackiej — **wicepremier tow. Fierlinger**, węgierskiej — **minister spraw zagranicznych Węgier — tow. Kallai**, albańskiej — **przywódca albańskich Związków Zawodowych — tow. Gogo Nuszi**.  
Do Sofii przybyła również delegacja rządu tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej z **wicepremierem Otto Nuschke** na czele.

## Pogłębienie współpracy polsko-węgierskiej na polu gospodarczym

BUDAPEST (PAP). — 23 bm. wieczorem przybyła do Budapesztu delegacja polska na sesję stałej komisji do spraw współpracy gospodarczej polsko-węgierskiej. Na czele delegacji stoi zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania Gospodarczego, **minister tow. Stefan Jedrychowski**.  
W dniu 30 bm. minister **Jedrychowski** wygłosił na Uniwersytecie Budapeszteńskim odczyt na temat Planu 6-letniego.

## Komunikat

Redakcja „Głosu Robotniczego” za wiadoma, że dnia 28 bm. o godz. 15 w sali MRN przy ul. Nowotki 16 odbędzie się narada, poświęcona rozwojowi akcji oszczędzania.  
Uprasza się osoby zaproszone o punktualne przybycie.  
Redakcja „Głosu Robotniczego”

## Księża-patrioci domagają się uzdrowienia stosunków, panujących w „Caritasie”

W dniu 24 bm. odbyła się w Łodzi konferencja księży-patriotów z terenu województwa łódzkiego. W konferencji tej, poświęconej omówieniu komunikatu rządowego w sprawie działalności byłych władz „Caritasu”, wzięli m. in. udział: ks. **Józef Wocial**, proboszcz z Budziszewic, ks. **Józef Sulwiński**, proboszcz z Zelowa, ks. **Józef Świętaczek**, proboszcz ze Szczawina, ks. **Eugeniusz Nowakowski**, wikariusz z Widawy, ks. **Stanisław Porządek**, proboszcz z Konopnicy, ks. **Franciszek Kowalski**, proboszcz z Zar, pow. Wieluń, ks. **Eugeniusz Ziolo**, proboszcz z Woli Wiazowej, pow. Łask, ks. **Feliks Litewka**, proboszcz z Chelmina, pow. Radomsko, ks. **Eugeniusz Maślankiewicz**, proboszcz z Wielgomłynów, powiat Radomski, ks. **kanonik Ignacy Fillich** z Charlupki Małej, pow. Sieradz, ks. **P. Skorka**, proboszcz ze Stobiec, ks. **Matuszewski**, proboszcz z Brzeźna koło Sieradza, ks. **wikariusz Stanisław Olszewski** z Łodzi, ks. **Zygmunt Pasternak**, proboszcz z Charlupki Wielkiej, pow. Sieradz, ks. **Tomasz Majchrzak**, proboszcz z Bembowa, ks. **Opala Zygmunt**, proboszcz z Jeżowa, ks. **K. Kornaszewski**, proboszcz z Władysławowa, ks. **Grigolis**, proboszcz z Walszewa, ks. **Lisowski Tadeusz**, proboszcz z Soboty, pow. Łowicz, ks. **kanonik Szyszkiewicz Tadeusz** z Dąbowa, ks. **Paluch**, proboszcz z Dąbkowa, pow. Łęczyca, ks. **Lipski**, proboszcz z Makowa pow. Skierniewice, ks. **Chmiel Wincenty**, proboszcz z Woli Kamockiej, pow. Piotrków,

Wkradły się do „Caritasu” elementy przestępcze, prowadzące działalność wręcz przeciwną wzniosłej idei miłosierdzia chrześcijańskiego. Do faktycznej biedy nie docierają fundusze zbierane w kraju i płynące od rodaków z zagranicy i z dotacji państwowych.

Zło zostało wykryte. Komunikat Rządu Polski Ludowej kładzie kres podobnym nadużyciom na przyszłość. Został już powołany nowy centralny zarząd „Caritasu” w Warszawie. Będzie dokonuje się wyborów nowych władz diecezjalnych.  
W skład nowych zespołów kierowniczych „Caritasu” wchodzić będą spośród patriotycznego duchowieństwa i świeckich działaczy katolickich.  
Jesteśmy przekonani, że nowe władze „Caritasu” wykażą się rzetelną i uczciwą pracą, zgodną z założeniami i celami tej charytatywnej instytucji i celami będą pomocą tym wszystkim, którzy naprawdę na tę pomoc zasługują.

Na konferencji dokonano jednomyślnie wyboru kandydatów do zarządu diecezjalnego „Caritasu” w składzie: ks. **Józef Sulwiński**, proboszcz z Zelowa, ks. **Józef Świętaczek**, proboszcz ze Szczawina, ks. **wikariusz Bienias** z Łodzi, ks. **wikariusz Nowakowski** z Widawy, ks. **kanonik Ostrowski** z Łodzi oraz świeccy działacze katolicy: ob. **prof. U. Ł. Jazdzewski**, ob. **Kozłowski** z Łodzi i ob. **Baranowski** z Tomaszowa Mazowieckiego

# WASYL KOLAROW

## Odezwa KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej

SOFIA (PAP). — Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej ogłosił następującą odezwę do członków Partii i do narodu bułgarskiego.

23 stycznia 1950 roku, po dłuższej chorobie, zakończył życie tow. Wasyl Kolarow, premier Bułgarskiej Republiki Ludowej, członek Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, wierny i oddany syn bułgarskiej klasy robotniczej i ludu bułgarskiego, najbliższy współtowarzysz tow. Georgi Dimitrowa, wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego.

Towarzysz Wasyl Kolarow urodził się w Szumen 16 lipca 1877 roku, w rodzinie rzemieślnika o postępowych poglądach. Po ukończeniu lat zaledwie 15 tow. Kolarow zaczynał czytać literaturę marksistowską. Jako uczeń gimnazjalny staje się organizatorem i kierownikiem nielegalnych kolekcji uczniowskich, zajmujących się studiowaniem marksizmu, oraz bierze czynny udział w walce z reżimem Stambolowa.

W 1895 roku tow. Kolarow zostaje mianowany profesorem w szkole w Szumen. Rozwija tam ożywiającą propagandę socjalistyczną za co zostaje pozbawiony stanowiska. W tymże roku — 1897 — wchodzi do Partii. Następnie tow. Wasyl Kolarow wyjeżdża do Francji i Szwajcarii, by studiować prawo.

Po powrocie z zagranicy w 1902 roku do swego rodzinnego miasta tow. Wasyl Kolarow przystępuje do szerokiego propagowania idei socjalistycznych, wygłaszając na zebraniach i wiecach plamiennym mowy przeciwko partiom burżuazyjnym dążącym do władzy.

Tow. Wasyl Kolarow bierze jak najczynniejszy udział, u boku Dimitra Blagiewa i Georgi Dimitrowa w ich walce z oportunistycznym partię socjaldemokratyczną.

W swych mowach, artykułach i sprawozdaniach walczy on o stworzenie rewolucyjnej partii marksistowskiej proletariatu bułgarskiego.

Podczas rozłamu w Partii tow. Wasyl Kolarow stanął zdecydowanie u boku Dimitra Blagiewa i Georgi Dimitrowa.

W 1904 roku na mocy uchwały Komitetu Centralnego Partii Wasyl Kolarow przenosi się do Płowdwy, aby kierować organizacją partyjną socjalistów lewicowych w tym drugim z kolei mieście Bułgarii.

W Płowdwie Wasyl Kolarow stoi przez wiele lat na czele organizacji partyjnej, przy czym okazuje się dojrzałym i przewidującym politykiem, wspierającym mową, piórem i trybem pracy lud, doskonalącym dziennikarzem i publicystą.

W 1905 roku Wasyl Kolarow zostaje wybrany do Komitetu Centralnego Partii.

Po wojnie bałkańskiej masy pracujące miasta i okrogi Płowdwy wybrały go do Zgromadzenia Narodowego, gdzie Wasyl Kolarow wygłasza natchnione i oparte mocnymi argumentami przemówienia przeciwko zbrodniarzom imperialistycznym polityce podbojów, prowadzonej przez burżuazyjne rządy i czynnych w dynastii Koburgów agentów imperialistów niemieckich.

Podczas pierwszej wojny światowej Kolarow walczy zdecydowanie przeciwko wrogłemu Bułgarii do wojny imperialistycznej. W latach 1915 i 1917 uczestniczy w międzynarodowych konferencjach socjalistycznych w Zimmerwaldzie i Sztokholmie.

Tow. Wasyl Kolarow, wraz z całą Partią i z najbardziej postępowymi przedstawicielami narodu bułgarskiego, wita z entuzjazmem Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową w Rosji i zwycięstwo władzy radzieckiej. W swoich mowach, artykułach, sprawozdaniach i broszurach Wasyl Kolarow oświetla do nieskończoności Socjalistycznej Rewolucji Październikowej dla wyzwolenia mas pracujących całego świata, bronił młodej republiki przed oszczerstwami jej wrogów i demaskował agresywne plany imperialistycznych sił Ententy.

W imieniu Partii wzywa on wielokrotnie bułgarskie rządy burżuazyjne, by również uznały rząd radziecki.

Jako sekretarz Partii tow. Wasyl Kolarow rozwijał ożywiającą działalność w celu zdemaskowania i pokrzyżowania faszyzmu — burżuażyno — monarchistycznego zamachu stanu w Bułgarii, który przygotowywane ze współudziałem bandy Wrangla.

Jako wybitny działacz komunistyczny na terenie międzynarodowego ruchu robotniczego Wasyl Kolarow został wybrany sekretarzem generalnym Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej.

Po monarcho - faszystowskim zamachu stanu z dnia 9 czerwca 1923 roku, Kolarow wraca nielegalnie do Bułgarii, aby pomóc Partii w sisko rzygowaniu fałszywego stanowiska, zajętego wobec tego zamachu.

Wraz z tow. Georgi Dimitrowem, Wasyl Kolarow brał czynny udział w przygotowaniach do słynnego ludowego powstania antyfaszystowskiego w 1923 roku. Powstanie to, które stało się doniosłym etapem bolszewizacji Partii i dzięki które-

mu Partia uzyskała wielki autorytet wśród najszerszych mas ludowych, kierowane było przez tow. Georgi Dimitrowa i Wasyla Kolarowa.

Po upadku powstania Georgi Dimitrow i Wasyl Kolarow ogłosili historyczny list otwarty do narodu bułgarskiego, list ożywiony bolszewickim optymizmem i wiarą w ostateczne niechybne zwycięstwo bułgarskiego ludu pracującego pod przewodnictwem sławnej Partii Komunistycznej, w zwycięstwo nad reakcją.

Wraz z tow. Georgi Dimitrowem, po zalamaniu się powstania, gdy w Partii usiłowały uzyskać przewagę elementy oportunistyczne i lewicowe - sekcesyjne, tow. Wasyl Kolarow prowadził zdecydowaną walkę o ich zrobiecie.

Przebywając na emigracji, tow. Wasyl Kolarow śledził nieustannie rozwój wydarzeń politycznych w Bułgarii, nie przestając ani przez chwilę walczyć ze wszystkim, co było faszyzmu - politycznemu, aby wzmocnić naród bułgarski spod jarzma monarcho - faszyzmu.

Gdy Georgi Dimitrow został aresztowany przez hitlerowców, tow. Wasyl Kolarow wziął nader czynny udział w rozległej kampanii międzynarodowej, mającej na celu zdemaskowanie zbrodni hitlerowskich i podżegaczy wojennych i niezwoleńcze przywrócenie wolności Georgi Dimitrowowi.

W latach agresji hitlerowskiej tow. Wasyl Kolarow, jako najlepszy przyjaciel i współbojownik Georgi Dimitrowa, poświęcił wszystkie swe siły organizowaniu oporu ludu bułgarskiego przeciwko okupantom hitlerowskim oraz ich bułgarskim agentom i slugusom monarcho-faszyzmu.

Jako najbliższy towarzysz i współbojownik Georgi Dimitrowa, Wasyl Kolarow, dzięki swemu bogatemu doświadczeniu politycznemu i swej rozległej wiedzy, wziął jak najczynniejszy udział w tworzeniu i ugruntowaniu władzy Frontu Patriotycznego pod zwycięstwem powstania ludowego z 9 września 1944 roku.

We wrześniu 1946 roku, w plebiscyście powszechnym naród nasz powziął decyzję o zniesieniu monarchii i ustaniu nowienowi republiki ludowej.

Będąc przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Wasyl Kolarow obrał również stanowisko tymczasowego prezydenta republiki.

Na konferencji towarzyszej w Paryżu Wasyl Kolarow, w charakterze ministra spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej i szefa delegacji bułgarskiej, ciesząc się braterskim poparciem delegacji radzieckiej, bronił ofiarnie interesów Bułgarii i narodu bułgarskiego, za co naród buł-

garski będzie mu wdzięczny po wszystkie czasy.

Wasyl Kolarow jako najbliższy towarzysz i współbojownik Georgi Dimitrowa, jest jednym z największych i najbardziej zasłużonych budowniczych socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Po zgonie naszego niezapomnianego wodza Georgi Dimitrowa — Wasyl Kolarow objął kierownictwo sprawami państwa, jako premier Bułgarii, na którym to stanowisku pracował z najwyższą ofiarnością aż do ostatniej chwili swego życia.

Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego, demaskującej nikczemną zdradę klki Tito w Jugosławii, tow. Wasyl Kolarow wspólnie z całą Partią i jej Komitetem Centralnym podjął rozstrzygającą walkę przeciwko titowcom jako agentom imperializmu i podżegaczom do nowej wojny.

Tow. Wasyl Kolarow wziął jak najczynniejszy udział w zdemaskowaniu i rozgromieniu bandy szpiegowsko-uderzeniowej Trajco Kostowa.

W ciągu całego swego życia tow. Wasyl Kolarow niósł wysoko sztarandę internationalizmu proletariackiego, był wielkim i płomiennym bojownikiem sprawy przyjaźni bułgarsko-

radzieckiej. Do ostatniej chwili zachował on wierność wielkiej sprawie Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, sprawie Związku Radzieckiego i bolszewickiej partii komunistycznej ZSRR.

Po straszliwej stracie, jaka dotknęła nas wskutek przedwczesnej śmierci naszego wodza i nauczyciela Georgi Dimitrowa, ponosimy nową, ciężką stratę. Tracimy dziś jego najbliższego, najstarszego, najwierniejszego towarzysza. Tym bardziej więc członkowie Partii powinni skupić się wokół dymitrowskiego Komitetu Centralnego i jak najmocniej zacieśnić swą jedność. Masy pracujące powinny tym bardziej skupić się wokół Partii Dimitrowa. Z tym większą energią powinniśmy demaskować i rozbrajać wrogów Partii i narodu.

Partia nasza znajdzie w sobie siły, by nadal dźwizę mocno i wysoko bojowy sztandar socjalizmu, by krocząc wciąż naprzód i wykonując w pełni testament Georgi Dimitrowa.

Nasza Partia i nasz naród nie zapomną nigdy wielkich zasług tow. Wasyla Kolarowa, najwierniejszego towarzysza bojów naszego nieśmiertelnego wodza Georgi Dimitrowa.

Cześć Jego pamięci!

## Wielki wiec w Warszawie zorganizowany przez Polski Komitet Obrońców Pokoju i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej

Warszawa (PAP). „NIECH ŻYJE PRZYJAŹN MAS PRACUJĄCYCH POLSKI I FRANCJI W WALCE O POKOJ!”, „OBOZ POKOJU I POSTĘPU ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM NA CZELE ZWYCZYSZY!”, „Pozdrawiamy lud francuski, walczący o wolność i pokój!” — pod tymi hasłami odbył się w dniu 24 bm. wielki wiec w auli Politechniki, zorganizowany przez Polski Komitet Obrońców Pokoju i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

Ogromna aule, udekorowana niezliczonymi czerwonymi sztandarami, flagami biało-czerwonymi i trójkolorynymi francuskimi, wypełniła szczególnie blisko 5 tys. robotników i ludności pracującej stolicy.

Na wiecu, który zgabił wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, członka Biura Politycznego KC PZPR — ministra Rapacki, przemawiali przyjeźdnymi gośćmi odwiedzającymi członkowie Biura Politycznego KC PZPR — przewodniczący Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację — generał Witold Józefiak, przedstawicielka kobiet francuskich — Georgette Farge, wiceprzewodniczący Tow. Przyjaźni Fran-

cusko-Polskiej i przewodniczący Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów, b. minister sprawiedliwości Justin Godart, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji, były szef partyzantki we Francji, przewodniczący stowarzyszenia byłych członków francuskiego Ruchu Oporu — b. minister lotnictwa — Charles Tillon, znany letnik polski — Jarosław Iwaszkiewicz, przewodniczący francuskiego Zw. Bojowników o Wolność i Pokój, członek prezydium Światowego Komitetu Obrony Pokoju — b. minister aprowizacji — Yves Farge oraz były sekretarz gen. Rady Narodowej Polaków we Francji — Józef Czesak.

Przemówienia nieustannie przerywane manifestacjami na cześć przyjaźni narodu polskiego z ludem francuskim oraz okrzykami potępiającymi wyznaczone przeciwko Polakom akcje reakcyjnego rządu francuskiego. Gdy mówcy francuscy w gorących słowach mówili o przyjaźni ludu francuskiego do Polski — zrywali się długotrwałe owacje. Słowa mówców, potępiające policyjną działalność Jules Mocha — powodowały potężne wybuchy oburzenia.

## Księża śląc solidaryzują się z akcją Rządu RP zmierną do uzdrowienia działalności „Caritasu”

Katowice (PAP). W związku z nadzwyczajną, którą ujawniono w oddziale wrocławskim „Caritasu”, odbyło się w dniu 24 bm. w Katowicach zebrane z udziałem 208 księży z woj. śląskiego, święckich księży „Caritasu” oraz zakonników.

Zwrot, na którym przemawiali liczni księża i świeccy działacze, jednomyslnie potępiając ujawnione w „Caritasie” malwersacje i nadużycia, dało wyraz solidarności duchowieństwa śląskiego z akcją rządu ludowego, zmierną do uzdrowienia działalności „Caritasu” i zapewnienia najbardziej potrzebnych i koniecznych pod opieką tej instytucji, potrzebnej im pomocy.

W dyskusji na temat pracy „Caritasu” zabierali głos ks. proboszcz Franciszek Barzdek, przedstawiciel Stronnictwa Pracy ob. Teodor Godabek, ks. proboszcz Karol Bartela, ks. Józef Bak, ks. Ochman z Chorzowa, ob. Arkę Bożek i inni.

W rezolucji, uchwalonej na zebraniu czytamy m. in.:

„My, księża katolicki, zamieszkali na Śląsku, — po zapoznaniu się z wynikami kontroli działalności wrocławskiego „Caritasu” i po szerokim przedyskutowaniu pracy „Caritasu” — stwierdzamy: Rząd Polski Ludowy, który udziela wszechstronnej pomocy i miliardowych dotacji z budżetu państwowego zrzeszenia „Caritas”, uczynił słuszną i celową przeprowadzając kontrolę działacza tych funduszy przez kierownictwo „Caritasu”.

Fundusze społeczne, którymi dysponuje „Caritas”, powinny być z całą uczciwością rozdzielane pomiędzy najbardziej potrzebujących, a szeroka kontrola społeczna wyłącza tych funduszy przyczyni się wyłączenie do ich rozdziału sprawliwego i odpowiadającego rzeczywistym potrzebom.

Charytatywna praca „Caritas”, która prowadzi działalność opiekuńczą nad wieloma zakładami opieki społecznej i korzysta w swej dotychczasowej pracy z szerokiej pomocy państwa ludowego, powinna posiadać kierownictwo składające się z cieszających się zaufaniem ludności — uczciwych, nieposzlakowanych obywateli — zarówno spośród księży, jak i świeckich działaczy.

W konferencji wziął udział następujący księża:

ks. Ucho Antoni, proboszcz parafii Zagórze, pow. Będzin, ks. Ramus

Roman, proboszcz parafii Porąbka, pow. Będzin, ks. Czechowicz Zygmun, administrator parafii Łęka, pow. Będzin, ks. Gałazka Stanisław, administrator parafii Żychlice, pow. Będzin, ks. Kowalski Franciszek, administrator parafii Grodziec, pow. Będzin, ks. Nowak Jan, wikary z parafii Dąbrowa Górnicza, pow. Będzin, ks. Nowak Julian, administrator parafii Klimontów, pow. Będzin, ks. Janda Paweł, proboszcz parafii Psary, pow. Będzin, ks. prefekt Skórzyski Mieczysław, z parafii Dąbrowa Górnicza, pow. Będzin, ks. Stepien Wacław, proboszcz parafii Wojkowice, pow. Będzin, ks. Kanchich Antoni, administrator parafii Wojkowice, pow. Będzin, ks. Jaros Roman, proboszcz parafii Koszelewo, pow. Będzin, ks. Królik Stefan, administrator parafii Dąbrowa Górnicza, pow. Będzin, ks. dziekan Zachud Józef z parafii Św. Jacka, pow. Bytom, ks. Niechój Robert, proboszcz z parafii Lagiewniki, pow. Bytom, ks. prefekt Stanisławski Zygmun z parafii Św. Wojciecha, pow. Bytom, ks. Porwoł Wilhelm, proboszcz parafii Św. Barbary, pow. Bytom, ks. Dyonizewicz Stefan, wikary z parafii Św. Barbary, pow. Bytom, ks. Opaliński Walenty, administrator parafii NMP Bytom, ks. Pobczyk Bolesław, wikary z parafii Św. Trójcy, pow. Bytom, ks. dziekan Boryński Karol, pow. Bytom, ks. dziekan Plonka Robert, proboszcz par. Rokietnica, pow. Bytom, ks. Behrenc Franciszek, wikary z parafii Wieszowice, pow. Bytom, ks. Gidzie ja Hubert, wikary z par. Złotowski, pow. Bytom, ks. Jakubowski Bronisław, proboszcz par. Stare Bielsko, pow. Bielsko, ks. Warzecha Jan, proboszcz par. Jaworzno, pow. Bielsko, ks. Pruski Władysław, admin. parafii Marzancewice, pow. Bielsko, ks. Masny Karol, proboszcz par. Grodziec, pow. Bielsko, ks. Barysz Bernard, proboszcz par. Strumień, pow. Bielsko, ks. Porosz Franciszek, proboszcz par. Zarzecze, pow. Bielsko, ks. Dyzek Adolf, proboszcz par. Zarzecz, pow. Bielsko, ks. Franek Karol, proboszcz par. Dziedzice, pow. Bielsko, ks. Odrobka Jan, proboszcz par. Czechowice, pow. Bielsko, ks. Jezowicz Jan, wikary z parafii Bielsko, pow. Bielsko, ks. Grim Emanuel, proboszcz par. Isteba, pow. Cieszyń, ks. Ochodek Józef, admin. par. Ochaby, pow. Cieszyń, ks. Kajzer Ludwik, proboszcz parafii Ustroń, powiat Cieszyń, ks. Hop-ton Jerzy, administrator parafii Zerbrzydowice, powiat Cieszyń, ks. Prus Jan, administrator parafii Haźle, powiat Cieszyń, ks. Marewicz Jerzy, proboszcz parafii Kanczycze, pow. Cieszyń, ks. Stec Józef, administrator parafii Koncepcy Wielkie, powiat Cieszyń, ks. dziekan Krzaska la Teodor z par. NMP Chorzów, pow. Chorzów, ks. Mika Rajmund, pro-

boszcz par. Klimowice, pow. Chorzów, ks. Lipka Rudolf, proboszcz par. Bronisław, pow. Chorzów, ks. Przybyła Alfons, proboszcz par. Serca Jezusowego, pow. Chorzów, ks. Ochman Wilhelm, proboszcz par. Św. Barbary, pow. Chorzów, ks. kapelan Kłosołowicz Wiktor, z par. Św. Barbary, pow. Gliwice, ks. Szymała Józef, admin. par. Gliwice, ks. dziekan Szymała Jan z par. Gliwice, pow. Gliwice, ks. katecheta Szatowski Franciszek z par. Pyskowice, pow. Gliwice, ks. Michał Jan, proboszcz par. Rudno, pow. Gliwice, ks. katecheta Winnicki Edward z par. Pyskowice, pow. Gliwice, ks. Jasik Karol, proboszcz parafii Zworów, powiat Gliwice, ks. Prokosz Jan, proboszcz parafii Chachów, powiat Gliwice, ks. Rataj Otton, proboszcz par. Koty, pow. Gliwice, ks. Kaluza Wendel, proboszcz par. Sieroty, pow. Gliwice, ks. Wiatrowski Kazimierz, admin. par. Grobinki, pow. Głubczyce, ks. Garścia Paweł, admin. par. Głuszwonice, pow. Głubczyce, ks. Stein Andrzej, proboszcz par. Zakamierze, pow. Głubczyce, ks. Felczyński Norbert, proboszcz par. Włodzianin, pow. Głubczyce, ks. Nabelak Karol, proboszcz par. Braciszew, pow. Głubczyce, ks. Donerstag Walerian, proboszcz par. Wierzbny, pow. Grodków, ks. Jelitko Wacław, proboszcz par. Skoroszyce, pow. Grodków, ks. Cieszanowski Kazimierz, admin. par. Sądina, pow. Grodków, ks. Walter Józef, proboszcz par. Kamiennik, pow. Grodków, ks. dziekan Ufryjewicz Stefan z par. Otmuchów, pow. Grodków, ks. Bećonk Franciszek, proboszcz par. Pawłowizki, pow. Koźle, ks. Steier Otto, proboszcz par. Bierawa, pow. Koźle, ks. Polomski Antoni, prob. par. Stare Koźle, pow. Koźle, ks. Szymura Jerzy, prob. par. Bierawitowice, pow. Koźle, ks. dziekan Grzesik Ernest z par. Kluczbork, pow. Kluczbork, ks. Jania Marian, wikary z par. Kluczbork, pow. Kluczbork, ks. Bejer Franciszek, wikary z par. Kluczbork, pow. Kluczbork, ks. Zygmun Andrzej, proboszcz par. Szymanków, pow. Kluczbork, ks. Horwat Jan, proboszcz par. Kostów, pow. Kluczbork, ks. Kakoliński Michał, proboszcz par. Smardz, pow. Kluczbork, ks. Zajac Augustyn, prob. par. Lagiewniki, pow. Katowice, ks. Kowalik Piotr, proboszcz par. Kofaryce, pow. Katowice, ks. Manda Jan, proboszcz par. Makoszyce, pow. Katowice, ks. Olma Franciszek, proboszcz par. Piasniki, pow. Katowice, ks. katecheta Daniel Stanisław z par. Szopieniec, pow. Katowice, ks. Wolf Leopold, admin. par. Kostuchna, pow. Katowice, ks. Gawłowski Adolf, admin. par. Ruda Śląska, pow. Kawa-wice.

(Pozostałe 124 nazwiska podamy w dniu jutrzejszym).

## Zboczeńcy i sadyści w zakonnych habitach

Dozorna paczka „wychowawców” z Namysłowa — stanęła przed Sądem we Wrocławiu

WROCLAW (PAP). — Przed Sądem Apelacyjnym we Wrocławiu rozpoczął się proces przeciwko zakonnikom i wychowawcom specjalnego zakładu leczniczego dla młodocianych epileptyków w Namysłowie — oskarżonym o okradanie i skandaliżowanie prowadzonego zakładu, bicia i torturowanie wychowanków oraz o czyny nierządne z nieletnimi i niedorozwiniętymi psychicznie wychowankami. Zakład ten subwencjonowany przez Państwo kierowany był przez konwent OO. Bonifratrów w Namysłowie.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Wincenty Florczak — przeor konwentu OO. Bonifratrów i kierownik zakładu w Namysłowie, Zofia Dorsz — zakonnicca z zakonu sióstr służebniczek, która pełniła funkcję księgowej zakładu, Mieczysław Redel — zakonnik konwentu OO. Bonifratrów, Ignacy Michalowski — wychowawca oraz Jadwiga Śmieja — pielegniarka w zakładzie dla nieletnich epileptyków.

Wśród wychowanków. Dopuszczal się też czynów nierządnych z niedorozwiniętymi wychowankami. Ofiarami oskarżonego Florczaka stali się wychowankowie: Antoni Krawczyk, Tadeusz Stankiewicz, Kazimierz Pawłowski i inni. Dokonywane przez osk. Florczaka akty homoseksualizmu rozpowszechniły się wśród chłopców, przebywających w zakładzie.

Na Florczaka ciąży także zarzut kradzieży 66 tys. zł. stanowiących własność zakładu oraz dokonania wielu innych malwersacji pieniężnych na szkodę zakładu.

Systematyczne okradanie zakładu odbywało się równocześnie z rozwojem gospodarstwa konwentu OO. Bonifratrów.

Dobrane towarzystwo „wychowawców”

Osk. Zofia Dorsz stoi pod zarzutem fałszowania księgowości zakładu. Przeprowadzając działalność, prowadziła w porozumieniu z osk. Florczakiem, uniemożliwiała kontrolę i ocenę stanu majątkowego zakładu. Zofia Dorsz wystawiała ponadto fikcyjne rachunki na przywłaszczane przez osk. Florczaka sumy.

Oskarżeni: Mieczysław Redel, Ignacy Michalowski i Jadwiga Śmieja odpowiadają za pastwienie się nad wychowankami, których katowali kijem i pretami gumowymi oraz za wtarcie nich do karcerów i cianki.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia stwierdzono że mimo całkowitego zagospodarowania i utrwalenia polskości na Ziemiach Odzyskanych w zakładzie dla nieletnich epileptyków, kierowanym przez konwent OO. Bonifratrów w Namysłowie, panowała w dalszym ciągu atmosfera przesiąknięta duchem hitlerowskim.

### Katowia w stylu gestapo

Akt oskarżenia zarzuca Wincentemu Florczakowi szereg przestępstw, popełnionych na stanowisku kierownika specjalnego zakładu leczniczego dla młodocianych epileptyków. Oskarżony dopuścił do tego, iż wychowankowie byli stale niedożywiani, nosili brudną, podartą bieliznę i odzież, w nich nie pomieszczenia były niezwykle brudne i zaniedbane. Prokuratura podkreśla, że w tym samym czasie magazyny pełne były żywności i odzieży, gdyż zakład otrzymywał poważne subwencje od Państwa i instytucji charytatywnych. Równocześnie osk. Florczak prowadził wystawny i hulaszczy tryb życia.

Nadużywając swej władzy oskarżony Florczak bił wychowanków często bez żadnej przyczyny. Zamykał ich do karcerów i cianki, niemożliwie brudnych i uragających wszelkim zasadom higieny, co narażało wychowanków na utratę zdrowia. Florczak zezwalał również na bicie wychowanków przez personel zakładu.

Florczak zmuszał wychowanków do pracy fizycznej ponad siły, co rujnowało ich zdrowie.

W czasie pełnienia obowiązków służbowych przeor Florczak byłw częszo pijany, co szerzyło zgorznie-

### Dzieje Bonifratrów za czasów okupacji

W okresie okupacji władze hitlerowskie znalazły wielu zwolenników w konwencie OO. Bonifratrów w Krakowie. Kierownictwo konwentu z Józefem Piłkiewiczem i przeorem Bruno na czele podpisało „volksliste”. Najwyższe funkcje w konwencie powierzono zakonnikom pozytywnie ustosunkowanym do okupanta, podczas gdy zakonników o antyhitlerowskim nastawie-

## Oświadczenie księży-patriotów

W związku z wypadkami jakie zaszły przy kontroli społecznej w związku „Caritas” we Wrocławiu i na podstawie własnych spostrzeżeń uważam, że sprawy działalności „Caritas” w Polsce powinny ulec poważnym przeobrażeniom, zgodnie z potrzebami ludźmi, którym należy się pomoc i sprawy tej działalności winny dostać się w ręce ludzi odpowiedzialnych i rozumiejących dobro społeczne oraz szerzenie oddanych służbie społeczeństwa. Tylko ludzie rozumiejący trud walki o przemianę ustroju w duchu demokratycznym i dążący według swych sił do zapewnienia ludzemu pełnego dobrobytu — mogą sprawe działalności charytatywnej powierzyć na odpowiedzialnym poziomie i dać ludzom to, co im się słusznie należy.

Zelów, 23. I. 1950 r.

Ks. Józef SULAWIŃSKI

W związku z ukazaniem się w prasie komunikatu PAP o treści nadużyć popełnionych w „Caritasie” wrocławskim i innych okręgach dekanalnych, uważam, że winni wrogiej działalności powinni być bezwzględnie pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Całkowicie popieram decyzje wyższych czynników państwowych, zmierną do uzdrowienia stosunków panujących w „Caritasie”.

Uważam, że „Caritas” winien spełniać swą doniosłą rolę w nieulegającej pomocy najbiedniejszym, a władze jego winny się składać z obywateli cieszących się pełnym zaufaniem społeczeństwa.

Bratoszewice, dnia 23. I. 1950

Proboszcz Parafii Rzym-Kat., Bratoszewice

Dr. ks. Karol Antoni ZIEMBA

# DONIOSŁY PRZEŁOM w dziedzinie naprawy maszyn Remonty szybkościowe w PFSJ Nr. 1

W Tomaszowie Maz. znajduje się jedna z największych w Polsce fabryk sztucznych włókien — PFSJ Nr. 1. Fabryka ta pracuje w odmiennych warunkach od naszych bawełnianych i wełnianych zakładów. Produkcja nitki sztucznej jedwabiu, sztucznej bawełny i wełny wymaga wielu procesów chemicznych, które wpływają na szybkie zużycie się maszyn. Ta trudniejsza pod względem wydajności produkcji okoliczność była niejednokrotnie przedmiotem dyskusji na naradach technicznych. Wydawało się jednak, że nie ma na to innej rady, jak częsta zmiana maszyn i stałe remonty całych zespołów urządzeń produkcyjnych.

Wreszcie pewnego dnia na zebraniu klubu racjonalizatorów PFSJ Nr. 1 zrozumieli, aby właśnie racjonalizatorzy spróbowali rozwiązać to węzłowe zagadnienie. Projekt rozwiązania był w gruncie rzeczy prosty i nie przedstawiał większych trudności przy jego realizacji. Przewodniczącym klubu, tow. Leszczyński, w porozumieniu z innymi racjonalizatorami natychmiast przystąpił do pracy, podejmując zobowiązanie, że dla uszczelnienia roczny urodzaj Towarzystwa Stalinia zorganizują pierwsze brzo-gady remontów szybkościowych — tak miały się nazywać zespoły, które dokonały rewolucji w dziedzinie remontów maszyn. Na czym to polegało i jakie osiągnęto wyniki?

**Korzyści trójzmienności**  
Na oddziale skrecałki wśród tężniczych prac maszyn widać skrecałki skrecałki, wokół którego kręta się kilku ludzi w roboczych kombinizonach. Jest to brygada szybkościowa

Stanisława Jędrzeja, Szczyplu, drobny, o smagłej cerze, tow. Jędrzejek jest świetnym siuszarzem i pracuje 16 lat w tej fabryce. Był jednym z pierwszych przedowników pracy, odznaczonych we współzawodnictwie oddziałów mechanicznych. Pochyłony nad głowicą naprawianej w tej chwili maszyny, opowiada z zapamiętaniem: — Jak widzięcie, skrecałka jest już zupełnie rozmontowana i obecnie przeprowadzamy wymianę drobnych części. A weźcie pod uwagę, że rozpozczeliśmy robotę dzisiaj rano. To jest właśnie praca szybkościowa, chociaż od członków brygady nie wymaga się jakiegoś specjalnego pośpiechu.

W tej chwili do remontowanej maszyny podchodzi przewodniczący Klubu Racjonalizatorów i opiekun brygady szybkościowych, tow. Leszczyński. — Wszystko polega głównie na tym, — wyjaśnia żywo — że przesiadaliśmy na pracę trójzmienną. Brygada tow. Jędrzeja jest jedną z trzech, zatrudnionych przy tej maszynie. Ponieważ jeden zespół kończy pracę dopiero wówczas, gdy następny przychodzi go zastąpić — wszystko odbywa się bez straty czasu. Dawniej remontowała maszyny tylko jedna brygada, składająca się z 5 osób. A więc pracowali przy remoncie 8 godzin, a przez 16 godzin maszyna stała. Remont trwał przeciętnie 25 dni. Ponieważ w skrecałki przebywało w remoncie 5 maszyn równocześnie, mieliśmy duże straty produkcyjne i trzeba było zatrudnić przy tym wielką ilość, bo aż 25 robotników.

— Natomiast obecnie trzy zespoły, a więc tylko 15 ludzi pracuje na trzy zmiany przy jednej maszynie. Ale remont maszyny trwa zaledwie 4 dni. — Jesteśmy zgranym zespołem — mówi po odejściu Adama Rybaka. — Próż tego, który tu był przed chwilą, w naszym zespole pracują: Marian Kowalski, Mieczysław Kowalski i Florian Karchocha. Jeden z nich pracuje przy głowicy, drugi przy napędach, a dwaj pozostali przy wymianie przewodników, suwaków i innych drobnych części. Przechodząc z drugą zmianą brygada przejmuje o nas robotę, mając już wszystko przygotowane. Za każdym razem mówimy im, co zostało zrobione i co jest jeszcze do zrobienia.

— Nie wspomnieliście jeszcze, tow. Jędrzejek, o tym, jak zorganizowaliśmy sobie dostawę potrzebnych do wymiany części i narzędzi — ciągnie dalej rozmowę tow. Leszczyński, który dotychczas z zainteresowaniem i znajomością rzeczy oglądał remontowaną skrecałkę. — Na każdej sali mamy specjalnego brzo-gadzistę łącznikowego między zespołami szybkościowymi. Zajmuje się on dostawą części tak, aby żaden z robotników, zajętych przy remoncie, nie musiał odrywać się od pracy. Łącznik załatwia wszystkie sprawy w warsztacie, porozumiewa się z brzo-gadzistami a w

Czyli 15 ludzi z łatwością naprawia w ciągu miesiąca 5 maszyn — kończy z triumfem tow. Jędrzejek. — Daje to olbrzymie korzyści, gdyż nie 5 maszyn równocześnie, a tylko jedna stoi, co wydawnie zmniejsza czas postoju maszyn. Próż tego zyskaliśmy 10 ludzi do innych prac.

## Sprawną organizacją pracy

— Ale szkoda czasu na gadanie — dodaje po chwili tow. Jędrzejek. — Jako brzo-gadzista obowiązany jestem kierować brygadą i przygotowywać części do wymiany. Już podczas remontu tej maszyny przygotowujemy dla magazynu i warsztatu mechanicznego spis części, potrzebnych do następnej maszyny. A robotę mamy tak podzieloną, że każdy robi swoje, żeby nie tracić na próżno czasu, siły i materiałów technicznych.

Do stolika, stojącego obok remontowanej skrecałki, na którym piętrzy się stos żrób i drobnych elementów maszyny, podchodzi młody chłopak w czapce uczniowskiej.

— Potrzeba nam 5 pylek do wymiany — mówi krótko.

— Macie, tu są, tow. Rybak — i tow. Jędrzejek podaje potrzebne części.

— Jesteśmy zgranym zespołem — mówi po odejściu Adama Rybaka. — Próż tego, który tu był przed chwilą, w naszym zespole pracują: Marian Kowalski, Mieczysław Kowalski i Florian Karchocha. Jeden z nich pracuje przy głowicy, drugi przy napędach, a dwaj pozostali przy wymianie przewodników, suwaków i innych drobnych części. Przechodząc z drugą zmianą brygada przejmuje o nas robotę, mając już wszystko przygotowane. Za każdym razem mówimy im, co zostało zrobione i co jest jeszcze do zrobienia.

## Dni Stalinowskie

### wzmogły produkcję w Wytwórni Gumowej Nr. 6

W tym ostatnim oddziale tow. tow. Bystrzaniecki, Osiewata, Wesolowski, Kopyczyński wykonywali o dwie mieszanki dziennie więcej, zwiększając o 20 proc. swe normy produkcyjne. Wszyscy ci towarzysze nadal utrzymują ów wysoki poziom produkcji.

## Zamiast 7 tygodni — 12 dni

Tow. Leszczyński przechodzi między maszynami na drugi koniec sali i wskazuje nam inną brygadę szybkościową, zajęta przy szczególnie ciężkiej robocie. Tow. tow. Feliks Kuliński, Mieczysław Łanucki, Jan Kedo i Jan Golezyk — brzo-gadzista jest chwilowo nieobecny — pracują nad przerobieniem całej maszyny skrecałkowej na dużą.

— Dawniej przeróbka i remont tej maszyny musiałoby trwać 7 tygodni — powiada tow. Kuliński. — Teraz wykończymy ją w ciągu 12 dni.

— Widzięcie, że w gruncie rzeczy to nie nadzwyczajnego, ani nie nowego — tłumaczy tow. Leszczyński — cała sztuka polega na przemyślanej organizacji pracy. Ale korzyści są olbrzymie. Zaoszczędzamy przeciętnie 115 dni roboczych na miesiąc, zmniejszyliśmy koszty postoju maszyn, zyskaliśmy wiele pod względem produkcji, a i zwiniliśmy ludzi do innych prac. Obliczając z grubszą, oszczędność roczna wyniesie 10 milionów złotych dla jednej tylko skrecałki.

— Ale nie koniec na tym. Nasz Klub Racjonalizatorów opracowuje już schemat remontów dla przedziału. Nie jest to takie łatwe, bo maszyny przedziałnicze należą do typu maszyn ciężkich. Niemniej mamy sposobność w najbliższych dniach rozpocząć pracę pierwsze brygady szybkościowe w przedziału.

B. Drzewi

## Bohaterzy Dni Pracy Stalinowskiej



Szlifierze z Zakładów im. gen. Świerczewskiego w Warszawie uznali normę dzienną za zbyt niską i z ich inicjatywą norma została podwyższona o 50 procent. Inicjatorem był szlifierz Jan Stelmanski, który w Dniu Pracy Stalinowskiej wykonał 345 procent normy, a obecnie wykonuje 240 procent normy podwyższonej. — Na zdj.: Tow. Jan Stelmanski przy pracy.

## Współzawodnictwo międzyzakładowe w przemyśle wełnianym

Współzawodnictwo międzyzakładowe coraz pomyślniej rozwija się we wszystkich branżach przemysłu wełnianego. Od nowego roku przystąpiło do współzawodnictwa 31 zakładów. Wyniki za ostatni kwartał ubiegłego roku zostaną podane w końcu bieżącego miesiąca.

## Robotnicy PZPB Nr. 6 pomnażają oszczędności i wzywają towarzyszy do współzawodnictwa

Długo zastanawiali się przadki przedziału średnioprzędnej PZPB Nr. 6 nad tym, w jaki sposób przeprowadzić oszczędności na swych wrzecienicach. — Często się zdarza — powiedziała tow. Nowak — że w pośpiechu zostawiamy dużo niedoprzedu na szpulkach. Staramy się pracować jak najszybciej, zapominając nieraz o koniecznej oszczędności. A tymczasem trzeba tylko nieco uwagi i trochę czasu, aby skutecznie oszczędzać przędze.

— Oczywiście, każda z nas oszczędzi niewiele. Lecz z małych oszczędności powstaną przy wspólnej akcji większe.

Po naradach w sekretariacie Rady Zakładowej przadki postanowiły, że każda z nich zaoszczędzi dziennie 32 dkg niedoprzedu, które dotychczas oddawano do powtórznej przeróbki. Zobowiązanie takie podjęły następujące przadki: Władysława Rajcher, Nowak, Warchol, Miziak, Rabczyńska, Krauze, Sybińska, Szanajko, Socha, Chuniel, Wintz, Gnatkowska i Herska.

W ślad za przadkami wrzecienicami poszły również przadki obsługujące maszyny obraczkowe. Zobowiązali się one możliwie zmniejszyć ilość przędzy rowkowejnej, czyli tzw. „lalek”. wiadomo przecież, że szpulki z taką przędzą nie mogą iść do tkalni, lecz muszą być najpierw przewinięte na specjalnych maszynach. Przadka, która dzięki pilnej uwadze nie dopuści do powstawania „lalek” zmniejszy koszty robocizny o kilkadziesiąt złotych dziennie. A więc tow. Weronika Michałek, która pracuje na wstaku grubej numeracji, obliczyła sobie, że likwidując „lalki” oszczędzi dziennie 63 zł, tow. Maria Wiczorek zaś, która pracuje na przędzy cienkiej nu-

meracji, zaoszczędzi 33 zł dziennie. Zobowiązania oszczędnościowe podjął również smarowacz tow. Franciszek Elmer oraz dwaj jego towarzysze, pracujący na innych zmianach. Dzięki oszczędnemu gospodarowaniu lojem, tawelem i smarem, dzięki oszczędnemu użyciu oliwy zaoszczędziła oni wspólnie 210 zł w ciągu tygodnia.

Robotnicy „Bawełnianej Szóstki” wzywają do współzawodnictwa w oszczędzaniu wszystkich towarzyszy pracy.

# NASI KORESPODENCJI

## Rozwój ruchu racjonalizatorskiego

Klub Racjonalizatorów przy PZPB Nr. 6 istnieje od niedawna, ale zyskał już sobie powszechne uznanie ze strony załogi i wpływa do niego liczne wnioski z ulepszeniami.

W ciągu niespełna 2 miesięcy klub rozpatrzył 23 pomysły, przewidujące oszczędności w wysokości 20 wniosków, dotyczących zmniejszenia postoju maszyn, przyspieszenia re-

montów, bezpieczeństwa pracy itp. zostało już zastosowanych, a ich projektodawcy otrzymali premie łącznej wysokości ponad 312 tysięcy zł.

Te pierwsze pomyślnie wyniki działalności klubu są rekonijmą dalszego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w naszych zakładach.

B. Cerski korespondent „Głosu” z PZPB Nr. 6

## Biurokratyczne kwiatki

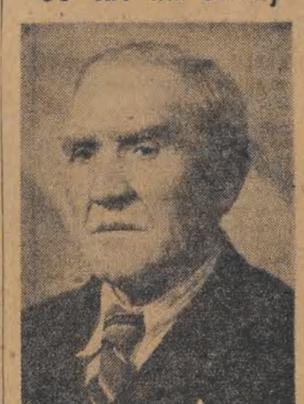
W lipcu ubiegłego roku zwrócił się do naszych zakładów Fabryki Tekstury Falistej wydział zaopatrzenia

PZPB Nr. 3, zamawiając tekturowe ramki do nawijania gotowych już tkanin. Były to pokazane zamówienia, lecz wzięto się u nas energicznie do pracy i już we wrześniu wszystkie ramki zostały wykonane. Zaledwie kilka dni przed terminem, niesie ty, nie dotrzymano go odbiorcy. Gotowe ramki po dzień dzisiejszy leżą w naszych magazynach, niszczy się, utrudniają nasz ciąg produkcji, a nikt się po nie nie zgłasza. Co dziwne, niedawno PZPB Nr. 3 zwróciło się do nas z ponownym zamówieniem ramek. Gdy wyjaśniliśmy, że poprzednie zamówienie nie zostało jeszcze odebrane, „trójka” nie okazała zdziwienia — ani nie ujawniła najmniejszej chęci załatwienia tej sprawy.

Może organizacja partyjna tych zakładów zajmie się bliżej biurokratyzmem, „trójce”, i w rezultacie spowoduje odbiór z naszych magazynów tych ramek.

Jerzy Mytkowski Korespondent fabryczny ZPZK Oddział „A”

## 50 lat na straży mienia społecznego



Gdy kto spośród pracowników PZPB Nr. 5 wspomina o Graczykach, zawsze ktoś inny dorzuci:

— O, to „strażacka” rodzina. I słusznie. W „bawełnianej piątce” pracuje dwóch Graczyków — ojciec i syn, a obaj są członkami zakładowej straży pożarnej. Szczególnie starszy z nich, tow. Kazimierz Graczyk, cieszy się wielką popularnością wśród kolegów. Nie dziwnego, ma przecież 72 lata, czuje się świetnie i niejednemu młodemu w pracy nie ustąpi. A potrafi dzielnie się uwijać. Dzisiaj właśnie obchodzi 50-lecie swej pracy zawodowej.

Staruszek (choć nie lubi, gdy się go tak nazywa) jest wzruszony. — Tyle lat, tyle lat — powtarza drżącym z przejęcia głosem. Ileż to było alarmów, ile pożarów.

A tow. Graczyk, gdziekolwiek był wzywany wraz ze swym oddziałem, nigdy nie żałował siły i niejednokrotnie narażał się żywiołowi.

— To już taki nasz obowiązek — dodaje w zamyśleniu. Trzeba bronić ludzi przed nieszczęściem.

Ze szkoły tego doświadzonego pracownika wyszli już niejedni funkcjonariusze Straży, a wszyscy oprócz wiedzy fachowej, naucejli się u niego pierwszego przykazania strażaka: Polskiej Ludowej.

— Stać na straży mienia społecznego — to najwyższy zaszczyt, zapał mijać się sobie, to, chłopcy!

I zapamiętał!

Dzisiaj, w dniu 50-lecia pracy tow. Graczyka, łącząc się z nim w tym uroczystym obchodzie jubileuszowym, naczelnicy i wychowawcy.

## Niedomagania tkalni PZPB Nr. 2 Psychozę „złej przędzy” trzeba zwalczyć

te tkaczek „Bawełnianej Dwójki” tego się rozumie.

**Psychoza złej przędzy**  
Ta psychoza, o której wspominaliśmy już nieraz, panuje niepodzielnie w tkalni „Bawełnianej Dwójki”. Niektóre tkaczki narzekają na złe osnowy. A tymczasem, gdy przyjrzed się lepiej i pochodzi między krosnami, można przekonać się, że winny nie pozostał bynajmniej zła przędza.

Na wielu krosnach widzimy osnowy pokrzyżowane. Jest to wina tkaczek. Gdy pytamy ich o przyczynę tego odpowiadają, że winna jest druga zmiana. Druga zmiana napewno złoży odpowiedzialność na pierwszą. Majstrowie nie zwracają jednak na to uwagi. Za osnowami widać, jak niepotrzebnie nici owijają się tworząc pasko, które powinno być wycięte nożem. Temu także nie przeciwdziałają ani tkaczka, ani majster. Często zauważyć można osnowy za bardzo lub za mało nakrochmalone. To błąd krochmalarzy, lecz powinno się przeciw wywierać

**Brak kontroli i pomocy technicznej**  
Dziwi nas bardzo, że majstrowie tkalni przechodzą obojętnie obok wymienionych wyżej faktów. Zadaniem majstra winno być zwrócenie uwagi tkaczki na pokrzyżowane osnowy, na odcigane nici i na inne błędy. Majster powinien dbać o stan bieżów i ostrze tkaczki (jeśli sama nad tym nie czuwa) przed zerwaniem, aby nie dopuścić do wteńki czołenka i narwania nici.

**A gdzie współpraca?**  
W tkalni PZPB Nr. 2 panuje taki zwyczaj, że większość tkaczek kończąc swą zmianę zostawia błędy na krosnie dla swych następczyni. Twierdzą one, że nie opłaca im się wiązać nici lub prac gniazda, gdy już za kilka minut spieszą do domu. Powoduje to unieruchomienie krosna na jakiś czas. Bawiem tkaczka z drugiej zmiany musi poświęcić sporo czasu, zanim usunie błędy z tkaniny. Skutkiem tego pomagaczki bywają przepracowane, gdyż nie mogą nadażyć z rucciem i wyciągnięciem nici przy rozpoczynaniu się nowej zmiany.

**Zamiast narzekań — zmienić system pracy**  
Zdarzyło nam się styszeć, że tkaczki uciekają z PZPB Nr. 2, bo tam nie „idzie”. A przecież pamiętamy dobrze, gdy te same tkaczki przy tych samych krosnach dawniej wykonywały swe plany w terminie.

Niemożliwe, żeby teraz nagle nastąpiła tak krępowana zmiana. Po prostu należy położyć na karb pewnego rozluźnienia dyscypliny i osłabia kontrolę. Wydaje nam się, że kierownictwo tkalni, że aparat techniczny zaniecały w pewnym stopniu ten odcinek produkcji, dopuszczając wśród tutejszej załogi do utraty wiary we własne siły i w możliwość dobrej pracy.

Psychozę „złej przędzy” trzeba bezwzględnie zwalczyć. Zadaniem spożywa na kierownictwie tkalni, na organizacji podstawowej, a również w dużej mierze i na Lidze Kobiet, do której należy większość załogi tkalni. Na zebraniach kół należy poruszyć tę sprawę i najchętniej tkaczki chęcią oraz zapalem do pracy.

Jeżeli tkalnica PZPB Nr. 2 chce w roku bieżącym pomyślnie wykonać swój plan produkcyjny, to nie powinno dopuścić do zalań planów dziennych, ani tym bardziej miesięcznych. Trzeba więc szybko przystąpić do wyteżonej pracy. M. S.

## Świetlica, którą trzeba zbudzić do życia

Ważne jest posiadanie własnej świetlice. Świetlice te, rzecz jasna, bywają różne. Są świetlice dobrze wyposażone, posiadające własne sceny, istniejące również takie, które choć nie mają odpowiedniego pomieszczenia, mogą się pochlubić własnymi, dobrze zgranymi zespołami dramatycznymi, śpiewaczymi i muzycznymi.

Niestety, w naszych zakładach jest inaczej. Zjedn. Zakł. Przemysłu Kapeluszniczego Oddział „A” w Łodzi również posiadają ładną świetlicę z nową, zbudowaną reklamą robotników sceną. Jednak świetlica świeci pustkami. Nikt do niej nie zagląda. Nie ma zespołów artystycznych, nie urzadza się przedstawień lub występów.

A szkoda! Bo jakże miło byłoby popatrzyć czasem na popisy naszej młodzieży, posłuchać dobrego koncertu czy być świadkiem udanego występu własnej fabrycznej sekcji śpiewaczo-muzycznej. Świetlica stałaby się wówczas tym, do czego jest powołana, a mianowicie ośrodkiem całego życia kulturalnego — rozrywkowego naszej fabryki. Uważamy, że świetlica winna bardziej się zainteresować przede wszystkim młodzieżą skupioną w ZMP, zaś kierownictwo świetlicy powinno wreszcie zerwać z biernym wyczekiwaniem i zabrać się rzecznie do pracy.

J. Stopycz Korespondent fabryczny ZPZK Oddział „A”

## Transportowcy „Bawełnianej Dwójki” bez ciepłej odzieży roboczej

Pomimo dotkliwych mrozów robotnicy transportowi „dwójki bawełnianej” do tej chwili nie otrzymali ochronnego ubiwa ani kożuchów. Co o tym myśli wydział socjalny? Kilka razy składaliśmy zapotrzebowanie do tego wydziału, ale jak dotąd nie ma ani kożuchów, ani butów — gorzej — gdyż nie otrzymaliśmy w tej sprawie nawet „Jeżeli

odpowiedzi. Kierownictwo i Organizacja Partyjna winny niezwłocznie zainteresować się tą sprawą i spowodować na tymczasowe wydanie ciepłej odzieży, tak niezbędnej dla pracujących transportowców „bawełnianej dwójki”.

S. Wujkowski Korespondent „Głosu” z PZPB Nr. 2

Mikołaj Rodionow

Wielki rosyjski pisarz-rewolucjonista

Aleksander Hercen

(Z okazji 80 rocznicy śmierci)

Aleksander Hercen, wielki rosyjski pisarz-rewolucjonista...

Lenin oceniając stosunek Hercena do sprawy polskiej...



Aleksander Hercen, wielki pisarz-rewolucjonista...

W opowieści pt. „Sroka — złodziejka”...

Zdumiewająca swą wielostronnością działalność społeczna...

Poglądy filozoficzne Hercena zawarte są w jego wnikliwych...

W roku po ukończeniu uniwersytetu Hercen staje się ofiarą...

W wieku lat 85, po odbyciu zesłania Hercen opuszcza kraj...

W swym słynnym czasopiśmie „Kołokol” (Dzwon) Hercen rozwija agitację rewolucyjną...

Ukrytym, lecz szerokim strumieniem, płynęła do Hercena...

— Jest pan poległa — mówili doń przybywszy z dalekiej ojczyzny...

Jak na ówczesną epokę był to fakt zaiste zdumiewający...

Historię swego życia i walk kreślił Hercen na kartach pamiętników...

ny obraz życia społecznego, nakreślony przez historyka i filozofa...

Pełen tęsknoty za krajem ojczystym, którego nie sądził mu już być...

Ryszard Stefańczyk

Zast. kier. Wydziału Propagandy ŁK PZPR

5 lat szkolenia partyjnego w Łodzi

Patrząc z perspektywy 5 lat na tak doniosły odcinek pracy partyjnej...

Pierwsze kursy partyjne zostały zorganizowane w styczniu 1946 roku...

Pierwsze kroki

Były to na razie skromne i niesmiałe poczynania...

Początek roku 1947 zbliża się do rozpoczęcia przez Partię systematycznej akcji szkoleniowej...

Organizacja Łódzka urzędziła w okresie lat 1947 — 1948 sześć turnusów...

Obok kursów terenowych Komitet Łódzki organizował kursy dla aktywistów...

W czerwcu i lipcu 1947 roku został przeprowadzony dwumiesięczny kurs dla sekretarzy organizacji fabrycznych...

W grudniu 1947 roku zakończono miesięczny kurs dla członków Komitetów Fabrycznych...

Najpoważniejsze jednak braki posiadał kurs korespondencyjny...

Dużej pomocy w tym trudnym okresie udzielała Komitetowi Łódzkiemu Centralna Szkoła Partyjna...

Skutki prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia

Jednak szkolenie partyjne w życiu organizacji łódzkiej nie odbywało w tym czasie zasadniczo roli...

„Do braków i błędów pracy Komitetu Łódzkiego zaliczyć należy: poddawanie się naciskowi kółtunerii...”

W poprzednich latach — przed 1949 r. — przy organizowaniu kursów nie wychodzono poza ramy...

du rosyjskiego. Zwracał się do potomności ze słowami smutku i nadziei...

Ludzie epoki rozkwitu i szczęścia Rosji, ludzie pracy epoki Stalina...

Kursy międzypartyjne

W walce o jedność organizacyjną ogromną rolę odegrały kursy międzypartyjne...

Próby organizowania wspólnych kursów były paraliżowane przez prawicowo-wurenowskie elementy PPS...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

Christo Smirneński

1898 — 1923

Ognista droga

Zadna trwoga nam serca śmiertelnie nie ścieśnia, Przed zwątpieniem się zwarty nam piersi jak głaz...

Przez duszący dym, który się z ruin podnosi Ogniem boję okrutnych owiany i zgłiszsz — Ponad światem przeleci, jak burza na wiosnę...

I rozwiną się paki skrwawione wokół Tam gdzie leciał, zrzucając swe blaski na świat...

Wiem. Nie znam zwątpienia. I obca nam trwoga. Tak być musi. Tak będzie. Rozjaśnia się dal, Gwiazdą pięcioramienną oświeca nam drogę...

Z bułgarskiego tłumaczyła Helena Bychowska. 1921 r.

nowej. Przewyciężenie i rozbięcie go stworzyło właściwe przesłanki do rozwoju pracy na tym polu.

Wobec kursów terenowych Komitet Łódzki organizował kursy dla aktywistów...

W czerwcu i lipcu 1947 roku został przeprowadzony dwumiesięczny kurs dla sekretarzy organizacji fabrycznych...

W grudniu 1947 roku zakończono miesięczny kurs dla członków Komitetów Fabrycznych...

Najpoważniejsze jednak braki posiadał kurs korespondencyjny...

Dużej pomocy w tym trudnym okresie udzielała Komitetowi Łódzkiemu Centralna Szkoła Partyjna...

Skutki prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia

Jednak szkolenie partyjne w życiu organizacji łódzkiej nie odbywało w tym czasie zasadniczo roli...

„Do braków i błędów pracy Komitetu Łódzkiego zaliczyć należy: poddawanie się naciskowi kółtunerii...”

W poprzednich latach — przed 1949 r. — przy organizowaniu kursów nie wychodzono poza ramy...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

partyjnych pod względem socjalnym oraz pełnionej funkcji partyjnej...

Wszystkie te braki, łódzka organizacja partyjna z dużym wysiłkiem uczy się pokonywać...

Bieliący turnus kursów partyjnych przynosił Partii kilkudziesięciu kadrowi agitatorów...

Stoją przed nami nowe zadania

W roku 1950 stawia przed Komitetem Łódzkim nowe, szersze zadania...

W oparciu o wytyczne III Plenum KC PZPR, Biuro Organizacyjne KC Partii podjęło uchwałę...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

W następnym turnusie, w listopadzie liczba słuchaczy znacznie wzrosła...

W czerwcu zorganizowano 31 kursów partyjnych, których ogólna liczba słuchaczy wynosiła 1.558...

Wystawa Mickiewiczowska



W księgarni Książki i Wiedzy przy ul. Nowy Świat w Warszawie otwarto Wystawę Mickiewiczowską.

\*) Lenin, „Dziela Wybrane”, Wyd. Literat. w Językach Obcych, Moskwa 1948 r. T. I, str. 758.

Kronika m. Kutna



Udogodnienie dla drobnego rzemiosła

Została zryczałtowana stawka podatkowa

1 stycznia 1950 roku weszło w życie nowe rozporządzenie Ministerstwa Skarbu. Ustala ono inne niż dotąd zasady poboru podatków obrotowych i dochodowych od drobnych rzemieślników, wykonywujących rzemiosło w miejscowościach o ludności — do 5.000 osób.

Jakież są te nowe zasady poboru podatku od drobnych rzemieślników? Otóż podatek zryczałtowany będzie pobierany od rzemieślników, którzy nie posiadają poza swym zakładem odrębnych, stałych miejsc sprzedaży.

Nowe rozporządzenie Ministerstwa Skarbu obejmuje tylko takie zakłady rzemieślnicze, które nie są obciążone do prowadzenia ksiąg handlowych i zatrudniają najwyżej dwóch członków rodziny i jednego pracownika najemnego.

Rzemieślnicy ci, lub członkowie ich rodzin nie mogą mieć żadnych innych źródeł dochodu. Wyjątek stanowi gospodarstwo rolne, którego podstawa opodatkowania do wymiaru po-

datku gruntowego za 1949 r. ustalona była w wysokości do 50 q żyta i nieruchomości budynkowa o najwyżej ośmiu izbach.

Stawki zryczałtowanego podatku nie są jednakowe dla wszystkich miejscowości, objętych rozporządzeniem.

W miejscowościach i gminach wiejskich, w których odbywają się targi i które są siedzibą zarządu gminnego, w gminach wiejskich o charakterze miejskim oraz uznanych za uzdrowiska i im podobnych miejscowościach wyróżnionych, stawka podatku np. dla zakładu fryzjerskiego, nie zatrudniającego pracowników, ani członków rodziny, wynosi 3.500 zł (a dla zakładu z pracownikami — 5.000).

Natomiast w gminach wiejskich przeciętnych stawka ta wynosi tylko 1.300 zł. (i 2.000 złotych, jeżeli zakład zatrudnia pracowników).

Podobnie wygląda sytuacja i w innych rodzajach rzemiosła. W gminach i miejscowościach wyróżnionych stawka podatku dla krawiectwa np. wynosi 2.500 zł. (i 6.200 zł — jeżeli zatrudnia pracowników), w gminach zaś przeciętnych — 1.800 złotych (i 3.600 zł).

W zakładach szewskich miesięczny ryczałt podatkowy w miejscowościach i gminach wyróżnionych wynosi 3.000 zł (i 6.000 zł), w gminach natomiast przeciętnych — 1.500 zł (i 3.000

złoty). I tak dalej.

Niezależnie od tego przyznawane są w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, znaczne ulgi od ustalonych stawek podatkowych.

A więc — o 20 proc. dla rzemieślników województwa olsztyńskiego, szczecińskiego, wrocławskiego oraz na części woj. gdańskiego, białostockiego i poznańskiego. Ulge 10 procentową otrzymują rzemieślnicy, którzy ukończyli 65 lat życia, a jeżeli znajdują się oni w wymienionych województwach, ulga ta wzrasta do 30 proc.

W wypadku jednak, gdy podatnik lub członek jego rodziny posiada gospodarstwo rolne, stawka podatku podwyższa się o 15 proc., a nieruchomości budynkowa — o 5 proc. Mając i gospodarstwo rolne i nieruchomości, rzemieślnik płaci podatek o 20 procent wyższy od normalnego.

Z obrad Miejskiej Rady Narodowej w Kutnie

Ulice będą oświetlone

W sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Kutnie odbyło się pod przewodnictwem tow. Alfreda Gansa kolejne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Na porządku dziennym znalazły się między innymi: sprawa utworzenia Komitetu Prac Trzydniowych oraz zagadnienie należytego oświetlenia miasta.

Po gbszerzej dyskusji wyłoniony został Komitet Prac Trzydniowych, do którego powołani zostali: ob. Michał Rasinowski, Mieczysław Kubicki oraz Czesław Michalski. Zadaniem Komitetu będzie koordynowanie prac i ściśła współpraca z P. O. „Służba Polsce” na odcinku przeprowadzania prac trzydniowych przez junaków organizacji „SP”.

W związku z poruszoną przez radnych sprawą niedostatecznego

oświetlenia miasta, na który to fakt kilkakrotnie wskazywaliśmy już na łamach „Głosu” burmistrz ob. Kustosik wyjaśnił, że w najbliższym czasie kwestia ta zostanie całkowicie rozwiązana. Zarząd Miejski zakupił bowiem lampy, klosze i kinkiety na łączną sumę 200 tys. zł. Lampy te rozmieszczone zostaną na ulicach najmniej dotychczas oświetlonych, a więc na Podrzecznej, 1 Maja, Wilczej, Sienkiewicza, Lelewela, i wielu inych.

Tak więc zlikwidowana została nie najpoważniejsza bolączka naszego miasta.

Plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej

Dnia 30. 1. 1950 r. o godz. 11 w Sali Konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Kutnie odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej z udziałem przewodniczących Terenowych Rad Narodowych, wójtów, członków Komisji Rolnych oraz przedstawicieli partii i społeczeństwa.

Wśród wielu innych spraw na porządku obrad znajdują się: sprawozdanie starosty powiatowego z całokształtu działalności Administracji Publicznej za rok 1949, zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej na terenie powiatu kutnowskiego i sprawozdanie Powiatowego Komitetu Oszczędnościowego z realizacji planu oszczędnościowego za rok 1949.

Wskażane i pożądané jest, aby jak najliczniejsze rzesze społeczeństwa powiatu kutnowskiego zainteresowały się zagadnieniami, które omawiane będą na posiedzeniu i wzięły w obradach tych udział.

Bank Rolny w nowym pomieszczeniu

Jak się dowiadujemy, kutnowski oddział Banku Rolnego zamierza przenieść się do nowego pomieszczenia. Istnieje projekt wyremontowania narożnego budynku przy zbiegu ulic: Narutowicza i Sienkiewicza i zamienienia sali po byłym kinie na wielką salę bankową. W tym celu przyjedzie do Kutna specjalna komisja, która ustali koszty prac, związanych z uporządkowaniem i wyremontowaniem nowego pomieszczenia.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
33 — Miejski Posterunek MO.
41 — Straż Pożarna
30 — Zarząd Miasta Kutna
31 — Starostwo Powiatowe
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
103 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
91 — Urząd Zdrowia
20 — Szpital Powiatowy
34 — Ubezpiecz. Społeczna
7 — Walenta, Apteka
52 — Chacińska, Apteka.
106 — Apteka „Pod Orłem”
90 — Pogotowie Sanit. PCK
39 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Zimowe remonty traktorów wykonane będą terminowo

Na ogólnokrajowej naradzie pracowników warsztatów TOR postanowiono, rozszerzając współpracę z przedsiębiorstwami, przyspieszyć i zakończyć remonty traktorów do dnia 15. marca br.

Prace remontowe w br. wykonywane będą szybciej, niż w latach poprzednich, gdyż warsztaty TOR wykonują tylko naprawy silników, a remont pozostałych części traktorów przeprowadzają zespoły warsztatów PGR. Warsztaty silnikowe TOR wyposażone są we wszelkie nowoczesne maszyny i narzędzia precyzyjne, co również przyczyni się do szybkiego i dokładniejszego przeprowadzenia remontów.

Znacznym ułatwieniem w tego-

rocznym sezonie napraw jest duża ilość kompletów części zamiennej do traktorów, które produkują się już w kraju.

W celu jak najlepszej eksploatacji wyremontowanych maszyn w nadchodzącej wiosennej akcji siewnej, pracownicy warsztatów TOR postanowili wykonać pierwsze prace polne wspólnie z traktorzystami i pokazać im jednocześnie, jak każdy traktor powinien być prawidłowo obsługiwany i konserwowany.

Szlakiem zwycięstw

Uświetnieniem uroczystości 5 rocznicy wyzwolenia naszego powiatu i miasta spod okupacji hitlerowskiej, był przyjazd do Kutna zespołu artystycznego I Dywizji im. T. Kościuszki, który pod hasłem „Szlakiem zwycięstw od Lenina do Berlina” dał kilka koncertów w dniach 21 i 22 stycznia 1950 r. w salach ZMP i ZZK.

W przepięknych po brzegi przez świat pracy salach wystąpił żołnierz kościuszkowiec, aby zgromadzonej publiczności przy-

pomnieć wspaniałe, wiekopomne dni roku 1945.

Poprzez pieśń, słowa poetów i utwory muzyczne najcenniejszych twórców polskich i radzieckich, snuł się wspomnienia niezapomnianych chwil, powtarzał się wspaniały epos bohaterstwa i braterstwa polsko-radzieckiego. Lzy rozczulenia w oczach zebranych i niemiłkające oklaski były najwspanialszą podzięką żołnierzom i wykonawcom, którzy momenty minionie wskrzesili w sposób wzruszający i artystyczny.

Kolejowa służba elektrotechniczna no pierzszym miejscu w realizowaniu systemu oszczędnościowego

System oszczędnościowy, zapoczątkowany w pierwszych miesiącach ubiegłego roku, z powodzeniem realizowany jest przez kutnowskie załogi. Zakreślone planem oszczędności znacznie zostały przekroczone w kutnowskim węzle kolejowym, a system „O” objął nawet takie odcinki, które pozornie nie sprzyjały jego realizacji.

Zagadnienie oszczędności pilnie przestrzegane jest przez pracowników kutnowskiego węzła. Nic więc dziwnego, że w ubiegłym roku wygospodarowano poważne su-

my, przekraczając znacznie roczny plan oszczędnościowy.

Największym osiągnięciem na tym odcinku poszczycić się może służba elektrotechniczna, która wykonała 156 procent planu. Tuż za nią ułokowały się działy mechaniczny (120 procent) i wreszcie Służba Drogowa, które osiągnęły po 119 procent rocznego planu oszczędnościowego. W średnim zatem przekroju węzeł kutnowski wykonał plan oszczędnościowy na rok 1949 w 128 procentach. Tak poważne sumy wygospodarowano przez racjonalne zużycie materiałów i energii.

Aparaty radiowe dla świetlic wiejskich

W dniu 22 stycznia br. odbyło się uroczyste wręczenie aparatów radiowych, 5-cio lampowych, marki „AGA”, rolnikom wsi Krzyżanówek i Waly. Aparaty te zostały przyznane przez Głównego Pełnomocnika Rządowego do Spraw Podatku Gruntowego za terminowe wpłacenie podatku gruntowego i F.O.R.-u, chłopom z tych miejscowości. Wręczenia aparatów dokonał z ramienia Głównego Pełnomocnika Rządowego ob. Bolesław Andrysiewicz — Powiatowy Pełnomocnik Rządowy do spraw podatku gruntowego na powiat kutnowski.

Z ramienia ob. starosty powiatowego wystąpił ob. Edward Pućko, który omówił wytyczne polityki Państwa Ludowego w trosce o małe i średniorolnych chłopów, o polepszenie ich bytu tak pod względem materialnym jak i kulturalnym. Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, którą wypełnił uczniowie Szkoły Rolniczej w Mieciszlawowie. W uroczystości brały udział organizacje społeczne oraz miejscowa ludność S. G.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

Gminne kursy szkoleniowe

wychowują rewolucyjny aktyw wiejski

tychczasowej pracy kursów wiejskich pozwoli, by stały się one w przyszłości kursami II stopnia. Tow. Zambrowski, przemawiając na uroczystości otwarcia Gabinetu Partyjnego w Warszawie, stwierdził: „To, co bardzo ciążyło na tej dziedzinie naszej pracy szkoleniowej — to żywiłowość, z jaką się ten wzrost dokonywał... Żywiłowość ujawniała się też w doborze słuchaczy. Nie nastawialiśmy się dostatecznie przede wszystkim na dotowy aktyw partyjny, nie nastawialiśmy się dostatecznie na to, aby szkolić tych, którzy będą najbliższymi Komitetu Partyjnego, tych, którzy wehoda do władz partyjnych.” Ta żywiłowość w doborze słuchaczy zaznaczyła się bardzo wyraźnie w pracy kursów gminnych. Oto przykład: w gminie Siennicy Różanej pow. Krasnostaw, nie wyznaczono na kurs ani jednego z sekretarzy trzech znajdujących się w pobliżu gromadzkich organizacji partyjnych. W gminie Łopienki nie delegowano na kursy ani jednej kobiety, w gminie Fajstawice nie ma na kursie ani jednego ZMP-owca — członka Partii. A przecież o celowości i

pożytku kursu decyduje przede wszystkim właściwy dobór jego uczestników, dążenie, by kształcił się na nim aktywiści, których dotychczasowa rola i praca partyjna wymaga jak najwyższego poziomu ideologicznego. Podstawą właściwego doboru uczestników kursu jest odpowiedni stosunek organizacji partyjnej w gromadzie do zagadnień szkolenia — nie mechaniczne wyznaczenie uczestników kursu, a delegowanie przez organizację gromadzką najlepszych aktywistów różnych dziedzin pracy partyjnej, wpojenie im przekonania o odpowiedzialności wobec Podstawowej Organizacji za podnoszenie swego świadomości.

Podnoszenie poziomu świadomości ideologicznej uczestników kursu zależy nie tylko od ich własnej pracy — zależy w równej mierze od poziomu kursu od metody i kierunku nauczania na kursie — od właściwego kierownictwa kursu.

Podstawą dobrej pracy kursu jest właściwy dobór wykładowców. I tu były wypadki żywiłowości, wynikającej z braku czujności, bądź z mechanicznego do-

biernia wykładowców. Oto np. w Świdnicy wskutek braku czujności w aparacie szkoleniowym, znaleźli się ludzie nam wrocy. W województwie lubelskim, wskutek stosowanego przez Komitet Powiatowy mechanicznego typowania kandydatów na kurs dla wykładowców — 25 procent delegowanych okazało się ludźmi nie nadającymi się do pracy wykładowców.

Decydującym dla rozwoju pracy szkoleniowej na wsi warunkiem jest stała kontrola i stała opieka nad kursami gminnymi ze strony wyższych ogniw partyjnych, przede wszystkim Komitetu Powiatowego. Wskazuje na to uchwała Biura Organizacyjnego, która zobowiązuje: „wszystkie instancje partyjne do bezpośredniego kierownictwa szkoleniem partyjnym i systematycznej kontroli poziomu i metod nauczania, do opieki nad uczestniczącymi w szkoleniu towarzyszami.”

Jak wielkie znaczenie dla rozwoju szkolenia partyjnego na wsi ma stała opieka ze strony Komitetu Powiatowego i stworzenie przy każdym Komitecie Powiatowym Powiatowej Komisji Szkole-

niowej, świadczyć może przykład woj. pomorskiego. W powiatach: świeckim, szubińskim, aleksandrowskim, gdzie komisje szkoleniowe przeprowadzają częste inspekcje, organizują seminaria dla wykładowców — kursy stoją na wysokim poziomie, a frekwencja wynosi 90 — 100 procent.

Przed Powiatowymi Komisjami Szkoleniowymi stoi zadanie rozwinięcia wszechstronnej opieki nad kursami szkoleniowymi. Opieka ta — to jak najczęstsze wyjazdy w teren dla sprawdzenia poziomu kursów oraz metod ich pracy. Opieka ta — to stała pomoc naukowa dla wykładowców poprzez organizowanie regularnych seminariów przed rozpoczęciem nowego kursu lub nowego tematu wykładów, poprzez konsultacje z poszczególnymi wykładowcami, opieka ta — to pomoc w prowadzeniu kursów poprzez zapoznanie wykładowców z osiągnięciami przodujących zespołów, pomoc w wypracowaniu najbardziej celowej metody nauki na kursach, a nawet pomoc w technicznej organizacji kursu.

Nad całokształtem prac szkoleniowych w powiecie czuwać po-

winien stać Komitet Powiatowy. Systematyczne stawianie zagadnień szkolenia na porządku dziennym zebrań egzekutywy, analiza sprawozdań z pracy Komisji Szkoleniowej, stałe zainteresowanie ze strony sekretarza Komitetu Powiatowego działalnością Komisji jest warunkiem podniesienia poziomu szkolenia na wsi.

Tylko bowiem taka Komisja Szkoleniowa, która odczuwa stałą odpowiedzialność wobec Komitetu Powiatowego i egzekutywy Komitetu Powiatowego, wywiąże się z postawionych jej zadań. Praca szkoleniowa kursów gminnych — to jeden z podstawowych odcinków pracy partyjnej na wsi, jeden z podstawowych warunków realizacji naszych zadań na wsi.

Należy stale pamiętać słowa Towarzysza Stalina, że „gdybyśmy potrafili nasze kadry partyjne od dołu do góry przygotować ideologicznie i zahartować je politycznie w taki sposób, ażeby mogły one swobodnie orientować się w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, gdybyśmy potrafili zrobić ich całkowicie dojrzałymi leninowcami — marksistami, zdolnymi do decydowania bez poważnych błędów o sprawach kierowania krajem, to rozwiązaliśmybyśmy przez to dziełce dzisiejszych wszystkich naszych zadań.”



Co pisała prasa łódzka 26 stycznia 1930 r.

AMATORZY ZIEMI

Ksieżna Wilhelmina Radziwiłłowa wystąpiła przeciw księciu Albrechtowi Radziwiłłowi z prośbą o zwrot olbrzymich obszarów ziemi — wartości setek milionów złotych. Obszary „sporne” wynoszą po wierzchnie bardzo wojevodztwa(0).

KAKTUSOMANIA

Gazety notują ostatnio modę na hodowlę kaktusów. Ta kaktusomania przynosi wcale niezupełnie przydatny owoc.

KINA

- ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Wyspa bezimienna” — godz. 16, 18, 20. BAŁYK (Narutowicza 20) „Sumienie” — godz. 16, 18. BAJKA (Franciszkańska 31) „Płomień Nowego Orleanu” — godz. 18, 20. GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 4” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL — dla młodzieży (Legionów 2-4) „Trzeci szturm” — godz. 16, 18, 20. MUZA (Pabianicka 178) „Potępieni” — godz. 18, 20. POLONIA (Piotrkowska 67) — „Jan Rohacz z Dube” — godz. 17, 19, 21. PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Aranka” — godz. 18, 20. ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Męz, czyni w jej życiu” — godz. 18, 20. ROMA (Rzgowska 84) — „Krwawa wendetta” — godz. 18, 20. REKORD (Rzgowska 2) „Dżulbars” — dla młodzieży — godz. 16; „Milczenie jest złotem” — godz. 18, 20. STYLOWY (Kilińskiego 123) „Bogactwo” — godz. 18, 20. ŚWIET (Balcicki Bynek 2) „15-letni kapitan” — godz. 18, 20. TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Aleksander Puzkiński” — godz. 16, 20, 18, 30, 20, 30. TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzwonnica z Notre Dame” g. 16, 18, 30, 21. WISŁA (Daszyńskiego 1) „Rajski” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30. WŁÓKNIAZ (Próchnika 16) „Jan Rohacz z Dube” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30. WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) — „Dni i noce” — godz. 16, 18, 20. ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ah! Baba i 40 rozbójników” — godz. 18, 20.

RADIO

12.04 Dziennik południowy, 12.25 PRZERWA, 13.20 (L) Sygnal i chwila muzyki z płyt, 13.30 Koncert rozrywkowy, 14.00 Kronika Rumuńska, 14.15 (L) Komunikaty, 14.20 (L) „Higiena odżywiania”, 14.30 (L) Taniec niekarrawalew, 14.50 (L) „Sprawy naszego miasta”, 14.55 Muzyka francuska, 15.15 Utwory Fr. Liszta, 15.30 „Śpiemy pieśni”, 15.50 Koncert rozrywkowy 15.55 Skrzynka Banku Polskiej Kasy Opiek. 16.00 Dziennik południowy, 16.20 (L) Aktualności łódzkie, 16.25 (L) Pieśni kompozytorów polskich, 16.45 (L) Audycja dla młodzieży, 17.00 Słuchamy muzyki, 17.35 „Syberia” 18.00 „Z kraju i ze świata”, 18.15 (L) KONCERT ROZRYWKOWY, 18.40 Wszelchnia Radiowa, 19.00 Muzyka z płyt, 19.15 „Kukielki Komediata Newruza”, 19.45 Muzyka z płyt, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Muzyka z płyt, 20.55 „Porozmawiamy”, 21.00 Koncert Ork. P. R., 21.40 „Mickiewicz”, 22.00 (L) „Jan Rohacz z Dube”, 22.13 (L) O. mowienie programu lokalnego na jutro, 22.15 Muzyka z płyt, 22.20 Tancenne melodie słowiańskie, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Program na dzień następny, 23.15 Muzyka po ważna, 24.00 Zakończenie audycji i hymn.

ZE SPORTU

O kauczukowym krążku i... małej piłeczce Czym różni się hokej rosyjski od kanadyjskiego?

Już od dłuższego czasu, gdy wychodzimy na miasto stawiamy wysoko kołnierze i zakładamy na uszki. Zima nareszcie przyszła, a rękę w termometrach utrzymuje się stale około 5—10 stopni poniżej zera stwarzając idealne warunki dla naszych hokeistów. Toteż nasz sezon hokejowy ruszył ze startu całą parą. W niedzielę gościliśmy akademików poznańskich, którym nasi Włókniarze spuścili niezłe lanie, we wtorek przetrawiliśmy gorzcy porażki tych samych Włóknarzy z nonszalancko grającymi krynczanami i wreszcie wczoraj hokejowe emocje przeżywał Zgierz, z którym krynczanie rozegrali drugie spotkanie towarzyskie z tutejszym „Włóknierzem”. Pomimo tego, jak jednak ubogo wygląda nasz sezon hokejowy w porównaniu ze Związkiem Radzieckim.



W Związku Radzieckim już od kilku miesięcy trwają rozgrywki mistrzowskie i sportowa prasa radzi cka obfituje w różne sensacje spod znaku nie tylko kauczukowego krążka, ale i spod znaku „małej piłeczki, podobnej do piłki tenisowej, która zastępuje krążek, w tak zwanym hokeju rosyjskim.

Jakim jest hokej rosyjski?

— Co to jest hokej rosyjski. Pyta nie to zadał nam niedawno listowni jeden z naszych Czytelników, a ponieważ wielu jeszcze zapewne naszych miłośników hokeja jest ciekawych na czym ta gra polega i czym się różni od hokeja przyjętego u nas — postanowiliśmy w hojem rosyjskim zapoznać szerszy ogół naszych Czytelników.

Zasadnicze różnice...

A więc przede wszystkim w hokeju rosyjskim drużyna składa się z jedenastu graczy. Gra toczy się na

się kole o średnicy 7 metrów. Przy uderzeniu piłki ze środka nie wolno żadnemu z graczy wkroczyć w kole. Przed obydwoma bramkami znajdują się tak zwane martwe pola (jak w piłce ręcznej) utworzone półkolem o średnicy 7 metrów, idącymi od środka bramki.

Zalety hokeja rosyjskiego

Hokej rosyjski ma tę wielką zaletę, że nie wymaga drogiego ekipunku i grać można w niego w dowolnych kostiumach i na dowolnego typu łyżwach. Jedyną pod jego pozór dane są piłkarskie ochraniacze, bramkarz natomiast — ponieważ nie bezpieczny krążek kauczukowy następuje piłka — nie potrzebuje być tak opancerzony jak w hokeju kanadyjskim.

Hokej rosyjski jest bardzo ciekawą grą, dostępną dla wszystkich (w czym tkwi jego największa przewaga nad hokejem kanadyjskim), ponieważ bowiem rozwinął się dość szybko i jest doskonałym treningiem zimowym dla piłkarzy.

Ponad 200 tys. zawodników

W hokeju rosyjskim rozgrywane są corocznie mistrzostwa ZSRR w konkurencji męskiej i żeńskiej, a liczbą uprawiających ten zdrowy sport sięga ponad 200 tysięcy zawodników i zawodniczek.

Rzut oka na boisko

Boisko podzielone jest liniami na 4 części. W środku boiska znajduje

Łódzki sport związkowy na nowej drodze

Poważnymi osiągnięciami w dziedzinie upowszechnienia wychowania fizycznego i sportu poszczyciła się może sport związkowy w okręgu łódzkim. W wyniku reorganizacji sportu związkowego utworzone w okręgu łódzkim 44 kluby i 108 kół przy zakładach pracy. Szczególnie ożywiła działalność wykazał sport związkowy w imprezach masowych. Tak np. w Biegach Narodowych wzięło udział 4.500 związkowców, w masowej nauce pływania uczestniczyło 1,365, a w Marszach Jesiennych przeszło 11 tysięcy związkowców.

W niedzielę na pływalni „Ogniska”

Wychowankowie Klausza zmierzają się z pływakami ŁKS — Włókniarza

W najbliższą niedzielę, dnia 29 b. m. o godz. 17 na basenie „Ogniska” w Łodzi, przy ul. Moniuszki 4-a odbędzie się ciekawy mecz pływacki, pomiędzy drużynami żeńskimi i męskimi ZKS „Ognisko” (Szczecin) i ŁKS — Włókniarz.

Mistrzostwa zimowe wojsk lotniczych

ZAKOPANE (obst. wł.) — W Zakopanem rozpoczęły się II mistrzostwa zimowe wojsk lotniczych o nagrodę przedchodnią d-cy Wojsk Lotniczych gen. bryg. Romeyko. W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano bieg płaski na dystansie 12 km, w którym wzięło udział 66 zawodników. Zwyciężył Bogdan w czasie 1:06, 00, przed Filasem — 1:07,00 godz.

W niedzielę na pływalni „Ogniska”

Wychowankowie Klausza

najlepszych wyników, a nawet jak się dowiadujemy pragną zaatakować rekordy, zarówno okręgowe — jak i Polski. Przed sprzedaż biletów na powyższe zawody odbywać się będzie w sekretariacie „Ogniska”.

Przed meczem gimnastycznym Polska-Czechosłowacja

WARSZAWA (obst. wł.) — W dniach 4 i 5 lutego br. rozegrany zostanie w Pradze między państwowy mecz gimnastyczny kobiet: Polska — Czechosłowacja. Program zawodów będzie znacznie rozszerzony i obejmuje pełny układ ćwiczeń, jakie będą obowiązowały w najbliższych mistrzostwach gimnastycznych świata w Bazylei (czerwiec 1950 r.).

Sukces łódzianki w Zakopanem



W Zakopanem rozegrane zostały mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej na lodzie. Mistrzynią zdobyła Głazewska (pierwsza od prawej), zawodniczka łódzkiego Związkuwca — Zrywku.

Narciarskie mistrzostwa Polski rozpoczęło!



ZAKOPANE (obst. wł.). — W sali teatralnej Morskiego Oka w Zakopanem odbyło się uroczyste oficjalne otwarcie XXV narciarskich mistrzostw Polski. Protokolat nad mistrzostwami objął premier Józef Cyrankiewicz. Otwarcia mistrzostw dokonał wiceprezes PZN dr Boniecki. W imieniu Komitetu Organizacyjnego powitał przybyłych gości burmistrz Zakopanego — mgr. Ustupski. Po odegraniu Hymnu Narodowego, odbyło się losowanie mistrzostw.

Moderówna porzuciła Łódź

Znana lekkoatletka, b. mistrzyni Polski w sprintach — Moderówna przeniosła się do Gdańska, gdzie została zatrudniona w Zakładzie Osiedli Robotniczych, w charakterze inżyniera agronoma.

Table with 2 columns: Name/Title and Contact Info/Phone No.



Na północ od murów miejskich, za łańcuchem niewysokich pagórków kryły się białe namioty obozu angielskiego. Brytyjczycy nazywają ten łańcuch górski, jedyną swoją osłoną — „Grzbietem”. Więcej, niż czterdzięci dni utrzymują w swym posiadaniu niewielką część równiny leżącej między Dżamną a wyschniętymi kanałami. Brak im ludzi i armat, aby mogli rozpocząć prawdziwe oblężenie.

— Dużo „cudzoziemców” chciałyby już zwinąć swoje namioty i odejść — donosił nieraz Insurowi zwładowcy — ale pułkownik Wilson jest uparty — rozłożył się za grzbietem i nie chce odchodzić.

Długo patrzył Insur na ogołocone pagórki, na okrągłą wieżę, stojącą pośrodku „Grzbietu”. Pod nią kręciły się czarne figurki ludzi.

Poczekaj pułkowniku Wilsonie! — myślał Insur — Wkrótce poczęstujemy cię z twojej własnej armaty!

Rozdział XXI

STARE, BIAŁE KOSZULE LORDA LEIGH'A

Chudy konik Lal-Singa z trudem wspiał się po kamiennej ścieżce na szczyt pagórka. Harris zatrzymał konia pod wieżą, stojącą pośrodku wzgórza. Ostentownie kuźnik stał przy koniu, lepszy niż w brytyjskim obozie. Odczuwał się brak koni nawet w oddziałach kawaleryjskich.

z bram twierdzy lekkie działa, podchodzą z nimi prawie pod sam grzbiet i ostrzeliwują obóz.

Prawie każdej nocy trzeba prznosić na inne miejsce namiot głównodowodzącego, bo powstańcy strzelają bardzo celnie. General rozchorował się już od trudów i strapien, sam nie wie, do kogo zwrócić się o pomoc. Łączność z Kalkutą jest przzerwana. W pobliskiej Agrze powstańcy oblegają generała Callvina. Jedyna droga łącząca z Pendżabem — to szosa Kurnaulska przez cały czas zresztą zagrożona. Powstańcy urządzają na szosie zasadzki każdej nocy. Skoro tylko ukaże się konna pikieta angielska, natychmiast likwidują ją chłopi, zazcajeni po bokach drogi. W dzień i w nocy nie ma chwili spokoju w obozie ani na szosie. Gdzie się stąpienie w tym kraju, wszędzie ziemia się pali pod nogami. A do tego jeszcze malaria, cholera, porażenia słoneczne... Przeklęte piekło!

Dziś jest wielki dzień. Dziś ma przybyć nareszcie pomoc — prawdziwe wojsko — stary angielski korpus królewski „Białe Koszule”.

Sławny korpus! Pięćdziesiąt lat temu, za lorda Leigh'a, „Białe Koszule” brały szturmem tę samą warownię. Żaden królewski pułk w służbie hinduskiej nie może wykaazać się równą „Białym Koszulom” dzielnością w boju, wytrzymałością i przyzwyczajeniem do tropikalnego słońca.

„Stare brudno-białe koszule lorda Leigh'a” — nazywają ich w Pendżabie z racji ich jasno szarych mundurów. Na których jakby osiadł stuletni pył tropikalny.